

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

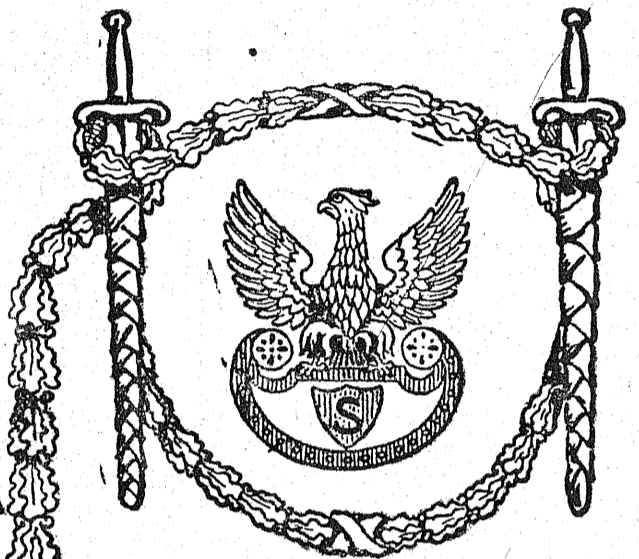
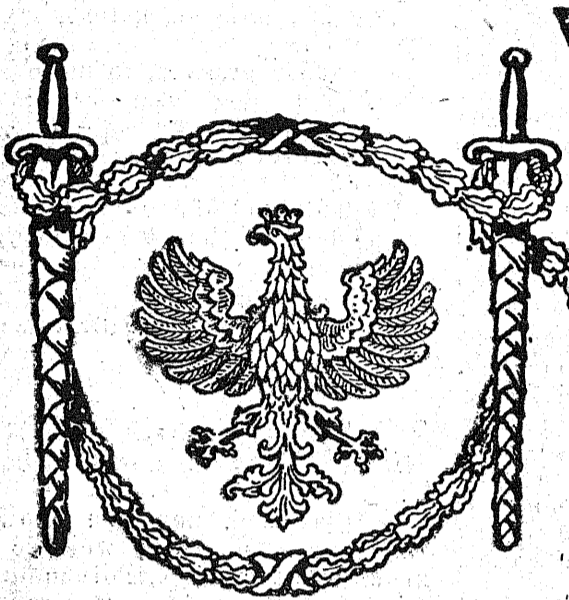
Nr. 119

Czwartek, dnia 3 maja 1917 r.

Rok XIX.

W 126-tą rocznicę Konstytucji 3-go maja.

1
7
9
1



1
9
1
7

Drugi rok biegł w dziełach narodu,
Co stał wytrwale jako przedmurze,
W obronie wiary, dobra Zachodu
Niejedną ciężką przeżywał burzę.
Od owej doby, tak wielce cennej,
W której najlepsi jego mężowie
Trzeciego maja w ów rok promienny
Spisali prawa w pamiętnym słowie,
Co uciśnionym nosiło swobodę
Miało swawoli praw ludzkich tomy.
Miało dać Polsce sławę w nagrodę,
Odwrócić od niej burzę i gromy.
Nowej potęgi nadać jej moce,
Złagodzić ludu bóle sieroce.
Inaczej jednak zrzuciły losy:
Zamiast potęgi dały okowy,
Lecz nie zgnębiły okrutne losy
Ludu, co nigdy nie ugiął głowy.
Dziś—gdy otworzę historii księgi,
Kiedy się czytam w ojców mych dzieje,
W owe dni jasne chwały i potęgi,
Pierś tywiej dysze, krew ogniem goręje.
Z pomroku dziejów poważne postacie,
Jedna po drugiej w długim korowodzie
Stają przed oczy w promienistej szacie,
By dać świadectwo za swym narodem,
Co mógł być rzucić pod zwycięskie stopy
Niejeden z ludów Wschodniej Europy,
Gdyby za bardzo nie kochał wolności
I w tonie swoim miał więcej jedności.
A były chwile, gdy wrogów nawała,
Od mórz Bałtyku aż po Karpat szczyty
Zwycięską stopą ziemię tę deptała;
Lecz duch w narodzie ukryty,
Wśród wielkich nieszczęść, tworzył wielkie
[więcej,

Po raz trzeci podczas wojny wszechświatowej, podczas tego niesłychanego dotychczas w dziejach świata kaktaklizmu, święcimy wiekopomną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja.

W dniu dzisiejszym upływa 126 lat od tej podniosłej chwili, kiedy ogłoszona została przez wielkich synów Ojczyzny konstytucja powszechna, oparta na najszerzej podówczas pojętych prawach demokratycznych, głoszących równość, miłość i braterstwo...

Niestety; zapóźno już było. Chylącej się do upadku Polski nawet tak wielka reforma uratować nie mogła, i naród nasz wkrótce pogrążony został w niewoli. Obecnie na horyzoncie życia politycznego Polski ukazują się coraz to nowe, coraz jaśniejsze promienie, zwiastujące Wolność narodu naszego, a jednocześnie zwiastujące nową erę w całym świecie. Tak, śmiało możemy dziś powiedzieć, że znajdujemy się w przededniu całkiem Niepodległego bytu.

A w Wolnej i Niepodległej Polsce, zasadnicze punkta tej wielkiej reformy Małachowskich, Kołłątajów i Potockich, punkta, których nie zdążono w czyn wprowadzić, będą wzięte za podstawę ustroju państwowego Niepodległej Polski.

Dzisiaj, przy odgłosach kanonady działowej, rozlegających się po wszech zakątkach ziemi przy zapachu prochu i krwi, jakie przynoszą nam wiatry z pobożnych, pokrytych ciałami bohaterów, przypada to wielkie święto narodowe polskie.

W roku ubiegłym obchodziliśmy święto majowe bardziej uroczyste, niż dzisiaj; warunki uczyniły niewłaściwym pochód ogólny. Program dzisiejszy zapowiada uroczystość poważną lecz cicha...

Uroku tej powadze doda jednak ta okoliczność, że uroczystość tegoroczna święcić będziemy w przeświadczeniu, iż zbliża się już koniec krwawym zmaganiom ludów świata, że nadchodzi pokój, że nad zbrzydłą, krwią ludzką, krwią bratnią, ziemią, zajaśnieje Jutrzenka Wolności ludów, a z nią i Gwiazda naszej Wolności, Jutrzenka Wolnej i Niepodległej Polski; obchodzimy święto dzisiejsze w głębokim przeświadczeniu, że w przyszłym roku będziemy święcić rocznicę dzisiejszą w innych warunkach...

A na ich hasło wstawał do oręży,
Jak jeden człowiek cały ów lud dzielny,
Niezwycięzony, gdy o wolność idzie,
Nieraz zwalczony, przecież nieśmiertelny,
I groźny wrogom nawet, gdy w ohydzie
Dzwigał kajdany.

Lecz gdzie jego siły,
Co ciernie nieszczęść tworzą wrogów tłumy?
Wszak my umarli, toż nas do mogiły
Złożono dawno,—a jeszcze rozumy
Siłą wrogowie, jakby imię nasze
Dać w poniewierkę, jakby na poddasze
Sięgnąć po naszą mowę i zwyczaje?
..Bo mamy ducha, co za moce staje.
Dziś jeszcze wiosek i miast naszych córy
Chowają działość w starej ojców wierze,
A nasze krzyże, mogił naszych góry
Uczą, jak trzeba dać życie w ofierze,
Za ojców wiarę, za chwałę tej ziemi
Tylekroć złanej kroplami krwawymi.
Dziś jeszcze mamy owych wielkich ludzi,
Co idąc przodem niosą na ofiarę
Wiedzę i talent. Niech do życia budzi,
Umacnia siły i utrwała wiarę,
Wiarę w dni lepsze, wiarę odrodzenia
Ludu, co pośród innych ludów rzeszy,
Jeden rzec można, z początków istnienia,
Ukochał wolność i dziś do niej spieszy,
I braci naszych bronią głośne imiona
W sztuce, nauce, w sławnych ludzi rzędzie.
Nie wolno wątpić, że przyszłość stracona,
Gdy tylu ludzi zdobywałe wszędzie
Cześć dla narodu!

St. Łączyński.



Trzeci Maj.

Dzień trzeciego Maja każdego roku już na parę tygodni przed jego nadejściem budzi dziwne dreszcze w sercu każdego Polaka i pobudza uczucia patriotyczne całego narodu. Im bardziej zbliża się jego nadejście, tem na wyższy poziom wznoszą się nasze nastroje polityczne, bo też jest to dzień największego narodowego święta polskiego, który obchodzić będziemy zawsze uroczysto dopóki Polska istnieje będzie, dopóki bodaj jeden Polak zostanie przy życiu w kraju czy na obczyźnie.

Rocznica ogłoszenia słynnej Konstytucji 3 maja roku 1791 na zawsze pozostanie w naszej tradycji narodowej a imiona Hugona Kołłątaja, Stanisława Staszycy, którzy ją przez pióro swoje przygotowali; imiona jej twórców: Ignacego Potockiego, Kołłątaja, Mostowskiego, Weisenhafa, — Niemcewicza i wielu innych zebranych w gronie 60 posłów sejmowych świecić będą w plejadzie zasłużonych mężów polskich jak gwiazdy pierwszorzędnej wielkości.

Był to jedyny świetlany czyn za panowania ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta, który mógł zapewnić mu wieczną wdzięczność całego narodu, zmasaż jego winy, gdyby umiał być wiernym przystępcą, wytrwać na drodze, na którą wstąpił w dniu pamiętnym 3 maja 1791 r., obronił Konstytucję lub ledz w jej obronie.

Ale Targowica, do której przystąpił niepomyślny przysięgi w niwecz obrócił ten jego czyn świetlany i hańbą wieczystą splamił jego imię.

Był to bowiem łabędzi śpiew upadającej Polski, niegdyś potężnego mocarstwa, przedmurza i obrońcy cywilizacji zachodu przed naporem wschodniego despotyzmu i barbarzyństwa, twierdza, której Targowica dla osobistej korzyści kilku magnatów i ogłupiałej, przekupionej przez nich szlachty, śmiertelny cios zadała.

Bez krwi rozlewu, bez silnych wstrząśnień rewolucyjnych na wielkim sejmie, zawiązanym w konfederację, by uniemożliwić jego zerwanie obradowano od roku 1788 do 1792, a od roku 1790 w podwójnej liczbie posłów, tworzących konfederację zastanawiano się nad najważniejszymi sprawami kraju.

Nadszedł nareszcie dzień 3 maja 1791 roku niecierpliwie oczekiwany przez kraj cały. Od samego rana wojska różnej broni wystąpiły z koszar i długimi szeregami rozstawiły się wzdłuż Krakowskiego Przedmie-

ścia aż do zamku królewskiego, gdzie na tarasie wytoczono kilka dział.

Tłumy ludu warszawskiego wyległy na ulicę i dążyły w kierunku zamku, gdzie znajdowała się sala obrad. Prezydent stolicy Dekiert i radni miasta swiętacznie przybrani idąc przodem, a za nimi cechy z chorągwiemi i godłami; szeleszczą, poruszone majowym wiatrem sztandary i mienią się barwami różnorodnemi w majowym słońcu. Tworzy się olbrzymi pochód manifestacyjny a okrzyki: Niech żyje konstytucja! wstrząsają powietrze i uderzają o szyby sali obrad, gdzie toczą się namętne rozprawy i walki parlamentarne ze zwolennikami Rosji, usiłującymi zniwoczyć trud szczerych patriotów, unicestwić konstytucję, jako wrzaskomo zagrażającą wolności szlacheckiej.

Na nic się nie zdało namętne z teatralnym gestem wystąpienie Suchochowskiego. Marszałek sejmowy Małachowski zarządza głosowanie i olbrzymią większością głosów konstytucja, zmieniająca ustrój dawniejszy zostaje uchwaloną.

Wśród ciszy i skupienia padają uroczyste słowa Królewskiego manifestu. W skupieniu ducha wystuchano treści konstytucji, zapewniającej najzupełniejszą tolerancję wszystkim wyznań, jakkolwiek wiara święta Rzymsko-katolicka będzie panującą.

Szlachcie i ziemianom zapewniłono przodujące miejsce w narodzie, wszystkie przywileje i oddano w opiekę jej honorowi i męstwu wiekopomne uchwały. Miastom przyznano prawa uchwalone na temże sejmie dnia 18 kwietnia 1791 r. a mianowicie: samorząd, mieszczanom, których zebrało się 268 delegatów z różnych miast, przyznano prawo nabywania dóbr ziemskich i miejskich, dostęp do godności duchownych, urzędów publicznych, rang wojskowych, zniesiono prawo pozbawiające szlachcica praw i przywilejów jego stanu, gdyby się zajmował handlem lub rzemiosłem. Nadano mieszczanom prawo wysyłania na sejm swoich delegatów.

Lud rolniczy oddano pod opiekę prawa i rządu królewskiego. Odtąd wszystkie umowy dziedziczne z włościanami stanowią miały wzajemny obowiązek i nie wolno ich było zmieniać samowolnie.

Konstytucja 3 maja uznawała zasadę, że wszelka władza bierze początek swój z woli narodu, a monarcha jest tylko jej wykonawcą łącznie z ministrami i radą przyboczną, którą nazwano Strażą. Ustanowiono trzy władze: prawodawczą, wykonawczą i sądową.

Leż najważniejszą z uchwał było zniesienie raz na zawsze „liberum

veto". — Sejm miał wszelkie sprawy rozstrzygać prostą większością głosów.

Aby zaś nie dopuszczać do mieszania się mocarstw zagranicznych podczas bezkrólewia, ustanowiono dziedzictwo tronu. Odtąd tylko po wygaśnięciu dynastji miała następować elekcja nowej.

Uchwalono też stałą siłę zbrojną w liczbie 100,000 żołnierzy, przy czem każdy Polak, obywatel kraju, bez różnicy stanu, obowiązany był do obrony kraju, jego granic i czuwania nad bezpieczeństwem publicznym oraz poszanowaniem praw istniejących.

Jak dalece twórcy konstytucji byli skromni i przewidujący, dowodzi jej paragraf, by po upływie każdego 25 lat poddawano ustawę konstytucyjną ścisłej rewizji i zmieniano ją w ścisłym zastosowaniu do nowych warunków bytu Polski.

W roku zeszłym święciliśmy rocznicę konstytucji po raz pierwszy jawnie i wspólnie. Tak się należało, bo była to 125 rocznica od daty jej ogłoszenia.

W roku bieżącym postanowiono ją obchodzić o wiele skromniej, ale za to w większym skupieniu ducha, bo tak nakazuje chwila bieżąca, w której Polska, trapiąca klęskami wojny, ciężko przeżywa terminy, — a chociaż świta jej zorza niepodległego bytu i bujnego rozkwitu w przyszłości — w dobie obecnej nie pora na kosztowne dekoracje ulic i pochody.

Przez lat tyle, przez pięć ćwierci wieku obchodziliśmy to naturalnie czystsze święto narodowe, pod zaborem rosyjskim w głębokiej tajemnicy, rozpamiętując jego doniosłość jedynie w ciszy domowej, — a jednak tradycja trzeciego Maja żyła pośród nas i nie wygasła nigdy.

Czuliśmy, że jak po tym łabędzim śpiewie, Polska straciła swój byt, tak musi go rozpocząć, oparta o zasady wiekopomnej konstytucji, o myśl przewodnią jej twórców.

Naturalnie w obecnych warunkach nie można jej zastosować w całości, ale można pojąć i przyswoić sobie zasadniczą myśl jej twórców, wyrażającą się w postulacie, by każdy obywatel polski był wolny i z jednakich korzystał praw, by wola narodu była źródłem jego prawodawstwa i nakazem dla władz wykonawczych.

Polska szlachecka należy już do przeszłości, nigdy niepowrotnej; — przyszła Polska musi być oparta na zasadach szczerze i rozlegle demokratycznych.

Bo tak nakazuje duch czasu.

Janusz.

Polskiemu dziewczęciu

Polskie dziewczę, ach! nasze,
Kochające a rzewna,
Szczebiotliwa jak ptaszka,
A jak lilja powiewna.

Niby nie wie o niozem,
Ze tak cudne i hoże,
Choć i jasnym obliczem,
Świeci ludzkom jak zorze.

W czynach — święte jak dziecko,
Łza za łezką odptaci,
Kraj swój kocha nad życie,
Życie daje za braci. —

Oczy duże a czarne,
Uśmiech eichy a słodki,
Dzwonią słówka figlarne
Czarodziejki szczebiotki.

Co dzień patrzy za wrota,
Co dzień wbiega na prótek:
Czy tam sroczka szczebiota,
Czy nie myje się kotek?

Jeśli sroczka, to może
Pan Bóg gości przywiedzie:
A gdy kotek — to — Boże,
Już ci luby przyjedzie.

I tak dni tej dziewczęcej,
Czystym źródłem wiozą błęka:
Boże wiodą ją ręce,
Boże ręce ją strzegą.

Władysław Bełza.

Weteran z roku 1863.

Ofiarności, poczuciu obowiązku względem tych, co za wolność naszą krew przelewali i patriotyzmowi ziemian naszych polecamy gorąco starszaka — weterana z roku 1863, który po długiej niewoli na Syberji znalazł przytułek w domu współuczestnika powstania styczniowego pod Łodzią.

Zacny kolega umarł podczas walk pod Łodzią w roku 1914, a majątek jego został zniszczony. Sędziwy tułacz — weteran znalazł się w nader krytycznym położeniu.

Może który z ziemian cieszących się dobrobytem przytułi pod swoim dachem rzeźkiego jeszcze starszaka. Aby zaś było wiadomem, z kim ma do czynienia, podajemy poniżej jego życiorys:

Pan Stanisław Terlecki, urodzony we wsi Kasjan, ziemi Lubelskiej w 1824 r. z ojca Józefa, właściciela wyżej wspomnianego majątku i matki Anieli z Telczyńskich, po wybuchu powstania 1863 r. zaciągnął się w szeregi generała Langiewicza do oddziału Necaja. — Pod Chelmem we

Aleksander Kraushar.

Ostatni czyn ostatniego naczelnego wodza. = =

Epilog wojny 1831 r.

Rycerski charakter nieopacznie rozpoczętego, lecz niezmierną ofiarnością całego Narodu i jego Rządu prowadzonego powstania listopadowego utrzymał się do ostatnich chwil kampanji, która tegoż powstania była następstwem. W dniu 9 września 1831 r., gdy po wkroczeniu wojska rosyjskiego do Warszawy szczytki armji polskiej z mocy układów kapitulacyjnych cofnęły się pod Modlin, nowy, ostatni Prezes Rządu Narodowego, Bonawentura Niemojowski, zwołał radę wojenną, na której miało obradzić naczelnego wodza. Zgromadzeni wojskowi większością głosów powołali na tę godność generała Macieja Rybińskiego, dzielnego żołnierza, człowieka wysokich cnót obywatelskich, lecz pozbawionego tej energii i stanowczości, jakich krytyczna chwila degasującego powstania wymagała.

Oporność generała Ramorina, który, wbrew rozkazowi przybycia z armią również do Modlina, cofnął się w Krakowskie, gdzie go niebawem poza austriacką, wyparto granicę,

zmniejszyła i tak już słabe widoki jakiegokolwiek powodzenia orężnego korpusu Rybińskiego, w przewidywanem starciu z następującym mu na pięty przeciwnikiem.

Jakoż krótkotrwała naczelną władza Rybińskiego, niespełna miesiąc trwająca, wyraziła się w szeregu rozporządzeń przeciwnych zamiarom nielicznej już garstki zdecydowanych na bój ostateczny oficerów i dążyła przedewszystkiem do wyjednania od marszałka Paskiewicza honorowych dla wojska polskiego warunków kapitulacji.

Za wędrownym rządem narodowym, który z Modlina przenosił się kolejno do Zakroczyimia, Płocka i do miejscowości nadgranicznych pruskich, pociągnęła pod wodzą generała Rybińskiego reszta armji polskiej, w liczbie 20 tysięcy żołnierza.

W dniu 23 września 1831 r. ostatni Prezes Rządu, Niemojowski, wyjechał do Prus, złożywszy uprzednio całkowitą władzę w ręce Rybińskiego.

Skorzystał z tego wódz naczelnny, by wśród rozprzężenia karności w wojsku i ujawniających się oznak otwartego przeciw jego władzy protestu ze strony oficerów zejść przynajmniej z honorem z pola działalności i nie dopuścić, by powierzony jego opiece dobytek narodowy, przy wkroczeniu w dzielnicę pruską, na szwank narażony został.

Poleciwszy dnia 27 września generałowi Milbergowi, by w rokowaniach z generałem Bergiem uczynił wszystko, co tylko w moc jego było, aby szczytki armji polskiej mogły uzyskać warunki honorowe poddania się, miał jeszcze ostatni wódz naczelnny nadzieję, że taką ofiarą okupi przynajmniej możność utrzymania w kraju tysiąca rycerskiej młodzieży, bez potrzeby narażenia jej na klęskę wyemigrowania na obczyznę.

Gdy te nadzieje, skutkiem katastrofy, jaka armję Ramorina, do Austrii wepchniętą, spotkała, oraz wobec twardej warunków, narzuconych armji Rybińskiego, wbrew pierwotnym łaskawszym obietnicom ze strony feldmarszałka Paskiewicza, zawiodły, nie pozostało Rybińskiemu, jak tylko wydać rozkaz cofnięcia się za granicę kraju i złożenia broni na ziemi pruskiej.

Przedewszystkiem jednak, jako człowiek honoru, pomyślał Rybiński o ocaleniu dla kraju sum bankowych, przeszło sześć milionów wynoszących, które z rozkazu Prezesa Rządu, Niemojowskiego, przy opuszczeniu Warszawy przez rząd, sejm i wojsko, znajdowały się przy armji wędrowniej i pozostawały pod nadzorem Henryka Łubieńskiego.

Gdy w drodze ku granicy pruskiej zatrzymały się szczytki armji w Szpetalu i tam ostatecznie postanowiono wkroczyć do Prus, wydał

wódz naczelnny rozkaz, by pułk trzeci szwoleżerów i szwadron Mazurów przeprowadziły bezpiecznie skarb narodowy do Torunia, gdzie też istotnie sześć milionów złotych polskich powieszono i wydano w ręce władz pruskich, tytułem depozytu, do czasu zażądania ich wydania przez nowe władze Królestwa. Co się z owymi milionami stało? czy i kiedy wydanie ich nastąpiło? nie mam — narazie — informacji dokładnej.

Chodzi mi tylko w tem miejscu o zaznaczenie wysoce obywatelskiego postępków generała Rybińskiego, który, mogąc prawem wojny obrócić fundusz narodowy na potrzeby wojska i jako zabezpieczenie względne jego bytu na emigracji, uważał za punkt honoru — zwrócić krajowi zasoby, z Banku jego, podczas powstania na cele wojenne zebrane.

Ta obywatelskość uczuć generała Rybińskiego odbiła się nawet w sprawach mniejszej wagi, np. w fakcie dobrowolnego wydania władzom rosyjskim całego dobyteku Zamku królewskiego.

Mam w tej mierze dowody, zachowane w akt b. kancelarii namiestnika Paskiewicza z roku 1831, w archiwum przy ulicy Jezuickiej przechowywanych, z których następujące ciekawe podaje szczegóły.

Godność Naczelnego Wodza skrojona była nieodłącznie z pewnym splendorem zewnętrznym, już to z racji wysokiego stanowiska w hierar-

wsi Rudka oddział ów poszedł w rozsypkę, rozbity przez nieprzyjaciół. Wówczas p. T. wstąpił do oddziału Rudzkiego, walczył pod Bolesławicami i Rzeżynem, gdzie powstańcy spotkali wojska rosyjskie, idące na Wołyń z transportem 8 milj. rb. i pieniądze te wrogom odebrali. — Scigany przez moskali aż do powiatu Tomaszewskiego pod miastem Krzeszowem, Rudzki, wraz ze swą drużyną został rozbity, a p. Terlecki ciężko raniony.

Wyleczywszy się jednak, zaciągnął się do szeregów Zielińskiego, zostających, zdaje się, pod dowództwem generała Trauguta. Następnie walczył pod dowództwem Komorowskiego, a generalstwem Krukowieckiego. Dwa powyższe oddziały padły ofiarą nieprzyjaciół, p. T. został po raz 2-gi ciężko ranny. — Leczył się przez kilka miesięcy we wsi Rusiu u jednego z tamtejszych obywateli. — Gdy dowódca Komorowski z pozostałych powstańców zebrał oddział z 200 ludzi, pomiędzy nimi znalazł się i p. T. Po przejściu granicy oddział zjechał do wsi Stara-Wieś, gdzie niespodzianie został zaskoczony przez wojska nam nieprzyjazne i po ciężkiej walce doszczętnie rozbity, a p. T. znów bardzo ciężko ranny, ale tym razem dostał się do niewoli i cokolwiek podleczoney, umieszczony w fortecy w Zamościu.

Skazany wyrokiem na 12 lat ciężkich robót na Syberję do Nerczyńska przez rok pędzony był pieszo. Tam w kopalniach rudy i złota przebył p. T. trzy i pół roku: dzięki dwum manifestom wyrok został złagodzony. Z kategorii p. T. wysłano do Jenisiejskiej gub. razem z 200 innymi Polakami.

Przez 3 lata pozbawieni wszystkich praw zesłańcy zostawali pod nadzorem miejscowych chłopów. P. T. był tam do 77 r. życia. — Zachował polskość, o ile mógł, zaznaczał swoje uczucia narodowe i w związku małżeńskie nie wstąpił. — Po czterdziestu latach tej ciężkiej tułaczki w 1905 r. za paszportem Uisona (pod tym nazwiskiem był na Syberji) przybył do Lublina i w swej naiwności zameldował się gubernatorowi, chcąc dowiedzieć się o swej rodzinie. — Oczywiście gubernator wysłał go z powrotem na Syberję.

Okolo 1912 roku spotkał się tam z zesłańcami z Łodzi, którzy widząc okropną tęsknotę weterana i nieprzepartą chęć złożenia swej głowy do snu wiecznego na rodzinnej ziemi, donieśli o nim jednej z Łodzianek. Ta, zebrawszy pieniądze drogą składkową, sprowadziła p. T. do Łodzi, gdyż w rodzinnych jego stronach nikogo z krewnych nie można było znaleźć. Jeden z druhów powstania

68 r. zaoferował mu gościnę u siebie w niewielkim majątku pod Łodzią, gdzie staruszek do dziś dnia przebywa, licząc 92 lata.

Pod kątem chwili.

Dzień Trzeciego Maja!

Dzień 3-go maja — dzień dobrej woli — radosny dzień zgody. A więc, w imię i przez pamięć Trzeciego Maja, w imię tych wspomnień odrodzenia, zgrody, pojednania i miłości — pojednamy się dziś we wspólnej myśli i ofiarnej pomocy dla naszego narodu, — i przyczynimy mu tego światła, którego pragnie tak gorąco.

Wielka ta i piękna rocznica niechaj będzie zarazem i świętem Macierzy Szkolnej; wiece, odczyty, przedstawienia, wszystko to chwilowy wicher spiętrza — wszystko to wygładza się, następnie usypia. Tem nie w sposób uczyć drogiej rocznicy!

Najgodniejszym i najszlachetniejszym byłby choć cichy ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny.

Niech każdy polak, od starca do dziecka, od możnego obywatela do najuboższego robotnika — złoży w tym dniu wedle swej możliwości jakąś ofiarę na ręce Macierzy — na polskie szkoły ludowe; niech w miastach, po wsiach, w każdej rodzinie zarówno mężczyźni, jak kobiety wezmą udział w tym szlachetnym dziele, niech pospieszą z najdrobniejszymi datkami, a wówczas dzień Trzeciego Maja, który stanie się zarazem dniem Macierzy, będzie podwójnym świętem narodowym, bo i pamiątką przeszłości, i błogosławioną sieją na przyszłość.

Znajdujemy kapitały na rozmaite cele i instytucje, rozrywki i zbytki, zdobywamy się na krocie w ciągu roku, by zadowolić nasze estetyczne wrażenia; zdoładzmy się też na zadowolenie wrażeń moralnych; niech miasto się postara o towarzystwo pomocy dla Macierzy Szkolnej. W czasach normalnych towarzystwa takie powstawały ofiarnością pojedynczych fundatorów, obecnie o tak moźne i hojne jednostki trudno, ale przy danej inicjatywie znalazłby się fundator zbiorowy w osobie — ogółu. Co prawda, dzisiaj nie bardzo praktyczna i bezpieczna rzecz odbywać się z takim projektem, gdy tyle rozmaitych celów, wyszukuje ofiarność publiczną, gdy składki, na to, lub owo, stają się niemal obowiązkowym podatkiem dla wszystkich, co jaki taki grosz mają na zbyciu.

Ale sądzę, że myśl o intelektualnej przyszłości polskiego pokolenia

musi górować ponad wszystkim i wyjątkowe zająć stanowisko. A gdy to nastąpi — ukoł nam serca pewnością, że te ostatnie ciemne chmury, których tyle nagromadził nad naszymi głowami wiek niedoli i niewoli, znikną nazawsze, a w świetle, które się uczyni

„I wejdzie niesmiertelność, jak anioł człowieka

„I staniam ludem świata“.

„Aby się o ile możności przyczynić do powyższego, przypominam tę sprawę i polecam ją tym, którzy są prawdziwymi przyjaciółmi młodzieży“!

Elk a.

Kataklizm dziejowy.

Na początku wojny powszechnie mniemano, że wobec milionowych armii, do wysokiego stopnia rozwiniętej techniki wojennej, nadmiernych trudności w zaprowiantowaniu wojsk i olbrzymich wydatków wojennych, — wojna nie może trwać długo, najwyżej rok.

Było to złudzenie.

Uplynieło dwa lata wojny; rok trzeci dobiegł już połowy z górą, a końca jej jeszcze nie widać. Mimo woli nasuwa się pytanie, kiedy się wojna skończy i oem się skończy? Jakim będzie ten upragniony pokój, co nam w rezultacie przyniosą niebywałe w dziejach ludzkości krwawe zapasy najuczynliwizowanych narodów? Odpowiedzi, przypuszczeń, wniosków czytaliśmy już mnóstwo, lecz żadna z nich nie zadawalnia nas w pożądanym stopniu, żadne z przypuszczeń, żadne ze stawianych horoskopów nie odpowiada istocie rzeczy.

Dzieje się to dlatego, iż szeroki ogół nie uświadomił sobie dostatecznie, oem jest obecna wojna światowa, że niepodobna do niej zastosować zwykłego szablonu, ani tembardziej analogji. W porównaniu z wojnami poprzednimi, to dzieje ludzkości od samego ich zarania aż do czasów ostatnich nie znają nic podobnego.

Jest to bowiem w całej pełni kataklizm dziejowy.

Jeden z tych kataklizmów, od których rozpoczyna się nowa epoka w historii całej ludzkości, — punkt zwrotny, niweczający dotychczas, panujące idee i dążenia narodów, ich ustrój wewnętrzny, społeczny i państwowy, jako przeżytki minionych czasów, a na ich miejsce stawiający

nowe, znamionujące postęp w całym światopoglądzie zarówno sfer kierowniczych, jako też i oaiych społeczeństw ludzkich.

Zmieni się nawet zbiorowa psychologia narodów, bo takie olbrzymie wstrząśnienie musi też spowodować i olbrzymie skutki.

Ustąpi teoria, tak powszechnie dotychczas stosowana przez wielkie państwa imperjalistyczne, wołona w hasło siła przed prawem, a jej miejsce zajmie prawo, które będzie naczelnym regulatorem stosunków narodowych i między państwowych

Nie idzie przecież za tem, by zapanował na ziemi wieczny pokój, jak marzą pacyfiści.

Walka to życie. Toczy się ona w całej przyrodzie; toczyć się będzie między ludźmi dopóty, dopóki świat będzie istniał; lecz prawdopodobnie będzie ona rodzajem egzekutywy dla wyroków międzynarodowego sądu rozjemczego, lub karną wyprawą na tych, którzy prawa uszanować nie zechcą i siłą oręża zapragną realizować swoje bezprawne i bezpodstawne pretensje, korzystając ze słabości innych narodów lub państw, z którymi wynikiły tarcia, bądź to o terytorja sporne, bądź o rynki zbytu, czy też z innych, tym podobnych przyczyn. Nadejść wreszcie musi czas, w którym i te nowe idee się przeżyją i nowy kataklizm będzie nie uniknionym, lecz to perspektywa tak odległa, że niepodobna jej ująć w realne kształty.

Dla uzasadnienia myśli, wysuniętych na wstępie niniejszego artykułu, rzućmy okiem na genezę obecnej wojny.

— Bezpośrednią przyczyną wojny było zabójstwo pary arcyksiążęcej austro-węgierskiej w Serajewie i znane jego następstwa. Nie była to jednak zasadnicza przyczyna. O wiele więcej zaważyło tu na szali współzawodnictwo Angli z Niemcami na morzach i światowych handlowych rynkach zbytu. Właściwie atoli splot czynników, które wywołały kataklizm dziejowy, jaki przeżywamy, był niezwykle różnorodny, a jednym z najpoważniejszych jest tak zwana kwestja wschodnia, problem bałkański, bo tam nad Złotym Rogiem zbiegała się prastare szlaki handlowe wymiany towarów między Wschodem i Zachodem, które od czasu przekopania kanału Suezkiego nabrały szczególniejszego znaczenia, zwłaszcza dla Wielkiej Brytanji, od kilku wieków pani Oceanów, twórczyni Wielkiego Imperium w nowoczesnym stylu. Za jej przykładem poszły Niemcy i Rosja, a w ostatnich czasach dąży w tym samym kierunku i Japonja, ora

chji wojskowej, już też z uwagi na konieczność oddziaływania przepychem reprezentacji zewnętrznej na lud prosty i na szeregowców. Wszelkie zatem rekwizyta, w tej mierze niezbędne, brano z b. Zamku królewskiego, na którego etacie figurowała zawsze suma pokaźna na utrzymanie w należytej ilości i w dobrym stanie sreber stołowych, naczyń kuchennych, szkła i bielizny stołowej, koni, powozów, zaprzęgów, służby stajennej i masztalerzy.

Po zamianowaniu Macieja Rybińskiego Wodzem Naczelnym wszystkie owe rekwizyta i cała służba oddane mu zostały do rozporządzenia.

W dniu 4 października 1831 r. główna kwatera wojska znajdowała się w pobliżu granicy pruskiej, we wsi Szczutowie, w odległości kilku wiorst od Rypina. Stamtąd też przesłał Naczelny Wódz do Gubernatora wojennego miasta Worszawy, hr. Wittta, list w brzmieniu francuskim następującego brzmienia:

„Panie hrabio!

„Rząd Narodowy wyznaczył był dla głównej kwatery wojskowej pewną liczbę wierzchowców i karet, jak również inne przedmioty, wzięte ze stajen, wozowni i magazynów zamkowych. Zagniony wypadkami do szukania w Prusiech przytułku wraz z armją, której miałem zaszczyt być wodzem, pośpieszyłem z wezwaniem dowódcy awangardy wojsk rosyjskich, by mi niezwłocznie przysłał oficera

dla zabrania owych rzeczy, według wykazu, przy niniejszem dołączonego, i wydał mi stosowne pokwitowanie z ich odbioru.

„Uważam również za swój obowiązek uprzedzić Cię o tem, panie hrabio, w przekonaniu, że zarządzisz konieczne środki, by transport powyższych przedmiotów doszedł swego przeznaczenia.

„Proszę Cię, panie hrabio, przyjąć zapewnienie mego poważania.

Wódz Naczelny armji polskiej Rybiński.“

Wykaz, do listu dołączony, zawierał następujące szczegóły:

Brebra, bielizna i inne naczynia, wraz ze specyfikacją koni powozowych, zaprzęgów, siodeł i ludzi do obsługi.

Wykaz wierzchowców i koni, między którymi znajdowały się:

Klacz Neli, konie: Traveller, Harald, Achilles, Janozar, Arli, Grog, Windsor, Mar, Tortil, Hamlet, Mars, Bellona, Rossa, Afela, Wegas, Babuk, Nazon, Kalef, Bella.

Konie powozowe: Annibal, Nestor, Souksy, Faniks, Beakon.

Zaprzęgi, powozy i bryczki.

Stangreoi i masztalerso.

Wcześniej już granicę pruską przejechał b. Prezes Rządu Narodowego, Bonawentura Niemojowski i, zanim zdążył uczynić krok taki, jaki spełnił z dobytkiem narodowym generał Rybiński, prusacy zatrzymali ów dobytek i obłożyli go aresztem,

rzekomo na zasadzie konwencji, w dniu 14 czerwca 1831 r. z Rosją zawartej, mocą której wszelka własność powstańców, na terytorjum pruskim pochwycona, aresztowi podlegała.

O przyaresztowaniu rekwizytów, przy Niemojowskim znalezionej, wiadomość Radea gubernialny kwi-dyński, Schleinitz, najbliższy posterunek graniczny rosyjski, wskutek czego dnia 13 października 1831 r. dowódca Łomonow przesłał do feldmarszałka Paskiewicza raport, z doniesieniem, że od b. Prezesa Rządu Narodowego, de Torunia przybyłego, odebrano (otobrano) trzy karety i 12 zaprzęgów, pochodzących ze stajen królewskich w Warszawie.

Donieśł przytem Łomonow, że jakkolwiek w myśl konwencji z 14 czerwca rekwizyta powyższe podlegały sprzedaży przez licytację, jednakże, w danym wypadku, Rząd Gubernialny, mając na względzie, że stanowią one własność cesarską, żądał od Łomonowa odpowiedzi, czyli przytrzymany dobytek sprzedać, lub też w naturze go wydać władzom rosyjskim?

Łomonow żądał przeprowadzenia aresztowanych koni, powozów i zaprzęgów do Torunia, by je stamtąd ce najrychlej wytransportować do Warszawy.

O liście Rybińskiego i o raporcie Łomonowa feldmarszałek Paskiewicz donieśł cesarzowi Mikołajowi.

W dniu 27 października 1831 r. nadeszła odezwa ks. Wołkońskiego z Moskwy do Paskiewicza wystosowana, w której zawiadomiono, że cesarz rozkazał pozostawić uznaniu feldmarszałka; które z powyższych rekwizytów zamkowych pragnie zachować dla swego użytkowania, resztę zaś, mianowicie konie wierzchowe, powozowe i artyleryjskie, rozkazał cesarz dostawić do Petersburga.

Nazajutrz po wysłaniu odezwy do gubernatora hr. Wittta, dnia 5 października 1831 r. wojsko polskie pod Szulcowem wkroczyło w granice pruskie. Scenę złożenia prusakom broni pod Brodnicą (Strasburgiem) w rzewny sposób opisuje Barzykowski (T. V, str. 382). Podnosi przytem z uznaniem szlachetność generała pruskiego Zeppelina (prawdopodobnie ojsa głosnego obecnie balonisty), który okazał się żołnierzem pełnym, rycerskiego dla niedoli tułaczy — współczucia.

„Przyjęcie generała Zeppelina było nie tylko przyzwoite, ale i szlachetne — pisze Barzykowski — zdaje się, że oem świętość naszej sprawy i oemii walczność i poświęcenie wojsk naszych. Sam osiwiaty w bojach za oleszyzną, umiał przeto i drugich usługi uszanować i wśród nieszczęścia nieść im ośledę“.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Czwartek dn. 3 maja o godz. 7 i pół wieczór po cenach popularnych galowe przedstawienie

KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

Obraz historyczny w 5 aktach (6 obrazach) Wł. Ancezyca.

Sobota, dnia 5 maja o godzinie 7 i pół wieczór.

gościnne występy **K. KAMINSKIEGO**

- PROKURATOR HALLERS -

sztuka w 4 aktach Lindau'a.

Stosownie do rozporządzenia, Kasa teatralna przyjmuje opłatę za bilety tylko w markach polskich lub niemieckich.

Odeon

Mia May

Biedna Ewa Marja

TRAGEDJA KSIĘZNICZKI

w 6-ciu częściach.

W 8-klasowym Gimnazjum Filologicznym

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ulica Gubernatorska Nr 3.

Otwarta będzie od roku szkolnego klasa V. Egzaminy przedwakacyjne do wszystkich klas rozpoczną się 4 czerwca. Do podań na ręce dyrektora dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, oraz szkolne, jeżeli kandydat uczęszczał przedtem do innej. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od g. 9-ej do 3-ej po południu.

Dyrektor: **Bronisław Knothe.**

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Imperjalizm ujawnił dążenie wchłaniania w swój organizm państwowy obcoplemiennych narodów, które zrzuceniem losów znalazły się w organizmie danego imperjum, tudzież stapianie ich w jednolitą masę narodową, co jest niemożliwe i musiało wywołać tarcia międzynarodowe. W rozwoju swym imperjalizm wytworzył w Europie trzy grupy plemienne, a właściwie trzy organizmy imperjalistyczne, mianowicie: germańską, najbardziej spójną, staroromańską, bardziej już luźną i słowiańską.

Poza nimi istnieje jeszcze grupa anglo-saska, bardzo luźno spójna. Gdyby Rosja istotnie była państwem słowiańskim, mogłaby zjednoczyć w swoim imperjum całą słowiańszczyznę i stać się obrzymią potęgą, obejmującą cały Wschód Europy.

Ale plemię wielkoruskie pochodzenia fino-mongolskiego, przyjąwszy pod wpływem otoczenia język i obyczaj słowiański, nie wyrzekło się instynktów zaborczych, właściwych rasie mongolskiej, którą cechuje w wysokim stopniu rozwinięty zmysł niszcycielstwa, przy zupełnym zaniku zmysłu twórczości.

Zjednoczenie słowian w imperjum rosyjskim, pod hasłem: Niechaj wszystkie rzeki słowiańskie zleją się w morzu rosyjskiem, zamiast troskliwego baczenia, by każdy naród słowiański rozwijał się swobodnie w organizmie własnego państwa niepodległego w granicach etnograficznych, rozbiło jedność słowiańską. Widmo atoli owego zjednoczenia przy zmianie kursu polityki w Rosji, obok możliwego zjednoczenia się ludów staro-romańskich i rosnącej wciąż potęgi wielko-brytyjskiej groziły ludom germańskim poważnym niebezpieczeństwem ze Wschodu, Zachodu i Południa Europy.

Na tem tle po wojnie franko-pruskiej w roku 1870 i 1871 wyrósł militarizm do potwornych zaiste

rozmiarów i przez pół wieku padł ciężkim brzemieniem na barki ludów ucywilizowanych, obciążając coraz to poważniejszymi sumami na wojsko i zbrojenia — budżety państw

Ten to właściwie splot wywołał ów kataklizm dziejowy, który obecnie przeżywamy.

Kiedy jednak nastąpi jego kres? Na to pytanie niech nam odpowie rzut oka na sytuację wojenną obecnej chwili.

Wojna przechodzi z wolna w fazę absurdui prawdopodobnie niedaleką jest chwila, w której oboje walczące zdadzą sobie dokładnie z tego sprawę.

Nastąpi rozjem ogólny i zebrać się musi kongres światowy, by uregulował powikłane sprawy na zasadach słuszności i praw przysługujących każdemu narodowi do swobodnego rozwoju swego bytu.

Wymagać to będzie nowego ukształtowania politycznej karty świata, co jest zadaniem bardzo trudnym, możliwym jednak do rozwiązania przy dobrej woli obradujących na kongresie.

Tę zaś dobrą wolę wytworzy owa hekatomba ofiar ludzkich i rozmiarów strat materialnych i kulturalnych, stopy ruin najdawniejszych pomników architektury, jakimi ludzkość się szczyliła od wieków, rozległe pustkowia tam, gdzie tętniało w całej pełni życie i praca twórcza, wreszcie kolosalne rozmiary sum, pochłoniętych przez wojnę, które spłacać musi cały szereg następujących po nas pokoleń.

Tak prawdopodobnie a nieinaczej zakończy się kataklizm dziejowy, nieznanym dotychczas w dziejach ludzkości i rozpocznie się praca twórcza w potokach krwi i potęgach odrodzonych ludów.

St. Z.

Z Rady Stanu.

W dniu 25 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Departamentu Sprawiedliwości. Na posiedzeniu byli obecni oprócz Członków Rady także delegaci rządów okupacyjnych: Niemieckiego radca Dziembowski i Austro-Węgierskiego — radca Mueller.

Zebrańnię wypełniły głównie debaty dotyczące sprawy zapowiedzianego objęcia wymiaru sprawiedliwości w Polsce przez Radę Stanu i wyznaczenia przypuszczalnego terminu, w którym objęcie to mogłoby nastąpić.

Zapytywani w tej kwestji przedstawiciele rządów okupacyjnych oświadczyli, iż szczerym zamiarem ich rządów jest najszybsze przekazanie faktycznej wymiaru sprawiedliwości pod zarząd Rady Stanu. Przekazanie to zawiera w sobie z punktu widzenia prawnego państwowego objęcie przez Radę Stanu również w pewnym zakresie praw zwierzchnictwa, nieodłącznych od wymiaru sprawiedliwości, stanowiącej w zasadzie atrybut władzy zwierzchniczej. Wobec tego może ono nastąpić tylko w drodze odpowiednich dekrétów monarszych. Wydanie takich dekrétów wymaga uprzedniego przygotowania warunków umożliwiających wykonywanie przez Radę Stanu wymiaru sprawiedliwości w całym zakresie, niezwłocznie po akcie przekazania sądownictwa.

Rządy okupacyjne uważają, że jest sprawą własną społeczeństwa polskiego budowanie gmachu swojej państwowości i nie zamierzają czynić w tym kierunku utrudnień, jednakże nie mogą uzyskać dekrétów monarszych wcześniej niż ich wykonalność będzie faktycznie przygotowana.

Przygotowanie to powinno się wyrazić w powołaniu przez Departament Sprawiedliwości odpowiedniej liczby urzędników, którzyby w dniu oznaczonym mogli objąć wszystkie stanowiska w sądownictwie. Biorąc pod uwagę wykazaną przez Departament najwyższą intensywność pracy wobec konieczności obsadzenia bardzo znacznej liczby urzędów sądowych w Polsce, przypuszczać można, że sprawa może być rozwiązana w ciągu około dwóch miesięcy.

Zasady urządzenia wymiaru sprawiedliwości ustalone przez Radę Stanu w odnośnym projekcie przepisów zostały przez rządy okupacyjne uznane i przyjęte za podstawę do przekazania sądownictwa; pewne zmiany projektowane nie dotyczą istoty tych przepisów, a tylko niektórych szczegółów drugorzędnych. Będą one, niezależnie od wymienionych wyżej prac przygotowawczych, przedstawione Departamentowi Sprawiedliwości i omówione na wspólnych konferencjach.

Przedstawiciele obu rządów okupacyjnych mają niepołączną nadzieję, że sprawa ta nie napotka na przeszkodę i przekazanie wymiaru sprawiedliwości wkrótce stanie się faktem dokonany.

Po wysłuchaniu tych wyjaśnień Rada Departamentu przeszła do omawiania projektu Ustawy o płacach urzędników sprawiedliwości. Przyjęcie tego projektu jest sprawą wysoce pilną, ponieważ na jego podstawie będą powoływani na służbę w sądownictwie urzędnicy polscy.

Ustalono ogólne zasady, które będą wzięte pod uwagę przez Departament przy sporządzaniu listy płac urzędniczych.

Omawiano wreszcie projekt przepisów o moratorium dla żołnierzy wojska polskiego. Projekt został przyjęty i będzie złożony do zatwierdzenia Radzie Stanu.

Dzisiejsza uroczystość.

W myśl ułożonego przez specjalny Komitet programu, uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki odbędzie się o godz. 11 rano. Podczas nabożeństwa wynona-

ne będą okolicznościowe pieśni religijne przez chóry „Lutni”, Tow. im. Chopina i chór męski Resursy Rzemieślniczej, pod kierunkiem p. Antoniego Michałowskiego.

Główna nawa kościoła przeznaczona będzie dla reprezentantów cechów, stowarzyszeń i ugrupowań politycznych ze sztandarami, dalej członków Komitetu Obchodu, który zajmie miejsce w prezbiterjum, oraz członków pierwszej z wyboru Rady miejskiej i magistratu, na ławach przy ołtarzu.

Reprezentacje ze sztandarami winny się ustawić po obydwu stronach nawy głównej.

Komitet Obchodu, po porozumieniu się z Macierzą Polską, postanowił zorganizować Akademię uroczystą nie w teatrze Polskim, jak poprzednio projektowano, lecz w sali Koncertowej, o godz. 3 m. 15 po południu.

Uroczystość rozpoczyna i zakończy połączone chóry „Lutni”, Tow. imienia Chopina i chóru męskiego Resursy Rzemieślniczej, pod batutą p. A. Michałowskiego.

Jako przedstawiciele stanów na Akademii przemawiać będą: ks. prałat W. Tymieniecki — w imieniu Komitetu Obchodu i duchowieństwa, p. Antoni Stamirowski — od ziemianstwa, p. Tadeusz Sułowski — od miasta, p. Marjan Bawarski od rzemieślników, p. Tomczak — od robotników, p. Klimek — od włościanstwa.

Posel Regier mówił będzie o „Konstytucji majowej”.

Obowiązuje strój świąteczny.

Przewodnictwo obelmuje prezydium Komitetu. Prócz prezydium na estradzie znajdować się będą reprezentacje cechów i związków ze sztandarami, które winny przybyć do sali o godz. 3 po południu. Łoże zajmie Komitet i radni miasta. Wejście na salę i estradę dla reprezentacji za biletami, wydawanymi bezpośrednio w kancelarji sali Koncertowej.

Odczyty.

Podczas obchodu 3-go maja uroczyste będą odczyty w następujących miejscach: w stow. nauczycielskich chrześcijańskich (Andrzeja 4) w domu ludowym (Przełazd 34) o godz. 6-ej w. Chór kościoła św. Stanisława Kostki (Placowa 11) o godz. 7-ej wieczorem w Resursie Rzemieślniczej — o g. 1 p. w stow. Handlowców Polsk. o g. 7 w. w sali Koncertowej (przy ul. Dzielnej nr. 18), o godzinie 8-ej wieczorem w sali ochrony przy ulicy Smugowej nr. 6, o godzinie 7-ej wieczorem w sali Geyera — (Piotrkowska 294) o godzinie 7-ej wieczorem, w sali ochrony III (Wysoka 28) o godz. 8-ej po poł. w Tow. Krzewienia Oświaty (Podleśna 1) o godz. 4 po poł. w sali Tow. śpiewaczego imienia Moniuszki (Spacerowa 40) o godz. 8 w.

Poza tem odbędą się odczyty na przedmieściach, w lokalach szkolnych, salach fabrycznych i Kołach Macierzy Szkolnej.

Związek młodzieży szkolnej pochodzenia żydowskiego „Zagiew” podjął energiczną akcję odczytową, w porozumieniu się z komitetem obchodu majowego.

Sprzedż kokardek narodowych.

Zapowiedziana sprzedaż kokardek narodowych odbywać się będzie przed wszystkimi kościołami, na salach odczytowych, na Akademii uroczystej, w sali Koncertowej, oraz na obchodach wieczornych, w lokalach różnych stowarzyszeń.

W synagodze.

Wczoraj w gminie żydowskiej odbyło się posiedzenie zarządu z udziałem rabinatu, na którym opracowano program uroczystości majowej.

Postanowiono wydelegować 3-ch członków rabinatu celem wzięcia udziału w solennem nabożeństwie w synagodze przy ul. Wolborskiej.

Gmina żydowska nie będzie dziś czynna z okazji święta majowego, a delegowany sekretarz gminy p. J. Szwarcman wygłosi okolicznościową mowę w synagodze.

Kronika

— Z powodu rocznicy. W dniu dzisiejszym, z powodu rocznicy konstytucji polskiej biura Cesarско-Niemieckiego Prezydium Policji będą dla publiczności zamknięte.

— Wielka Kwesta Ogólno krajowa „Ratujcie Dzieci“. Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza została dziś do Miejsowych Rad Opiekuńczych komunikat ze zleceniem podjęła przygotować celem utworzenia organizacji do przeprowadzenia Wielkiej Kwesty Ogólno krajowej „Ratujcie Dzieci“ w dni od 8 do 10 czerwca, a osiągnięcia z niej najlepszych rezultatów. Ze względu na praktyczność uznano za właściwe, zamiast tworzenia nowych organizacji, całkowite wznowienie zeszłorocznych, powołując te same osoby i użytkownicy w ten sposób nabyte w zeszłym roku doświadczenie.

W pierwszym rzędzie Rada prosi o zwrócenie się do księży proboszczów z prośbą o spopularyzowanie kwesty z ambon. Komunikat przypomina, iż ważna kwestja opieki nad dziećmi nietylko się nie poprawiła, lecz przybrała jeszcze groźniejszy charakter i wobec wzmocnienia się śmiertelności wśród dzieci, rezultat kwesty może zapobiedz niepowetowanej klęsce w przyszłości.

Wszelkie druki, plakaty, znaczki, tak jak w roku zeszłym są do odebrania w Sekretarjacie Okręgowej Rady Opiekuńczej.

— Z Sekcji higieniczno-lekarskiej. Wczoraj, pod przewodnictwem dr. Maybauma, odbyło się w lokalu Siemens, posiedzenie Sekcji higieniczno-lekarskiej przy Miejskowej R. Op.

Przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw była kwestja wysyłania dzieci na wieś, oraz w związku z tem sprawa badania tychże dzieci przez lekarzy miejscowych. W zasadzie postanowiono przedewszystkiem zająć się wysyłaniem zakwalifikowanych dzieci z miasta, których rodzice lub opiekunowie zgłosili prośby do sekcji.

Następnie dopiero uwzględnieni będą wychowawcy ochron łódzkich.

Sekcja uznała za konieczne, aby badający lekarze stwierdzili, czy dzieci nie są dotknięte chorobami zakaźnymi, do których zaliczają się gruźlica, zapalenie gardła, ropne zapalenie uszu, rany otwarte i t. p. w celu zapobiegania rozszerzeniu zarazków chorobotwórczych przez dzieci wśród mieszkańców wsi.

Przy kwalifikowaniu dziatwy sekcja postanowiła podzielić ją na dwie kategorie: do pierwszej należeć będą dzieci anemiczne i wątłe, które koniecznie potrzebują odżywczych promieni słonecznych i świeżego powietrza, do drugiej zaś zaliczone będą dzieci, których wyjazd zdecydowany zostanie wówczas, gdy okaże się odpowiednie pomieszczenie.

Badanie dzieci przez komisję lekarską rozpocznie się w nadchodzący piątek, 4 b. m. w tym celu miasto podzielone zostało na 8 okręgów: południowy, środkowy i północny.

Pierwsza setka dziatwy, która zaraz wysłana będzie na wieś, zbadać będzie w lokalu przy ul. Piłkowskiej u ks. Tymienieckiego.

— Kursy dla pielęgniarzek. — Brak wykwalifikowanego personelu pielęgniarskiego skłonił Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi do urządzenia w kwietniu zeszłego roku kursu pielęgniarskiego.

Kurs trwał rok jeden. W szeregu wykładów kandydatki otrzymały niezbędne wiadomości z anatomji, fizjologii, higieny, patologji, farmakologii i pielęgniarstwa; nadto praktycznie uczyły się pielęgniarstwa po miejscowych szpitalach. Każda z uczennic praktykowała kolejno na oddziałach wewnętrznych, chirurgicznych, skórnych, dniecielnym, położniczym i psychiatrycznym.

Wykłady dla lekarzy dr. Dąbrowski, dr. Runde, i dr. Stefan Sterling.

Ogólne kierownictwo sprawowało w rękach p. dr. Zofji Garlickiej.

W dniu 16 i 17 ub.m. w sali wykładowej szpitala przy ul. Olgidekiej

nr. 7 odbył się egzamin kandydatów. Egzaminowali wykładający w obecności delegatów Wydziału Zdrowotności Publicznej i zaproszonych lekarzy naczelnych miejscowych szpitali. Z 46-ciu słuchaczy złożyli egzamin 44.

Jest to pierwszy w kraju systematyczny kurs pielęgniarstwa, obejmujący zarówno teoretyczne jak i praktyczne wykształcenie uczennic.

Na razie zapewne nie wszystkie nowe pielęgniarki znajdą zajęcia w szpitalach łódzkich. Należy jednak sądzić, że zastęp dobrze przygotowanych pielęgniarek znajdzie gdzieś innej właściwe zastosowanie w służbie przy chorych.

Adresy pielęgniarzek otrzymać można w Wydziale Zdrowotności Publicznej przy Magistracie miasta Łodzi.

— Schronisko dla dzieci. Ks. Wojtozak, proboszcz parafji Zdzary, w pow. rawskim zawiadomił Sekcję opieki nad dziećmi przy M. R. O., że otwiera u siebie schronisko, do którego może być przyjętych 80-tu chłopców z Łodzi, w wieku od 9 do 12 lat. Sekcja postanowiła wyrazić podziękowanie ks. Wojtozakowi.

— Z wydziału budowlanego. Wczoraj na posiedzeniu Wydziału budowlanego przy magistracie łódzkim, między innymi zatwierdzono sprawę następującą: zatwierdzono plany zdjęte z natury na budowę filtru biologiczno-oksydacyjnego w nieruchomości B. Bergmana, przy ulicy Olgidekiej № 10; zakwalifikowano do rozbiórki szereg budowli, grożących zawaleniem lub znajdujących się w tak opłakany stan, iż mieszkać w nich jest niemożliwym, mianowicie: 1) przy ulicy Wspólnej № 11, jakoba i Kazimierza małżonków Grzelaków (dom drewniany i komórki); 2) przy ul. Nowaka № 3, Michała Reha (dom frontowy drewniany, którego część górnego piętra i dach są spalone); 3) przy ul. Zarzewskiej № 56, Edwarda Ramischa (dom mieszkalny drewniany); 4) przy ul. Nowo-Lagiewnickiej № 3, Franciszka Dembińskiego (dom frontowy drewniany); 5) przy Karola № 7, Wilhelma Tugemana (dom frontowy, parterowy); 6) przy ul. Marysińskiej № 42, Jana Nalbrzaka (oficyna jednopiętrowa i szopa drewniana); 7) przy ul. Staro-Lagiewnickiej № 30, Marcina Sliwańskiego (oficyna boczna, parterowa drewniana oraz poprzeczna); 8) przy ul. Zielonej № 4, Kazimierza Pieniążka i Marcina Olszewskiego, (oficyna boczna, parterowa drewniana); 9) przy ul. Krótkiej — Franciszkańskiej Nr. 3 (na Bałutach) Franciszka Filipiaka, (oficyna drewniana); 10) przy ul. Ciemnej Nr. 26, Marianny Sułkowskiej (oficyna piętrowa drewniana); 11) przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 74, Olgii Szerowej (dom frontowy, parterowy, szopa drewniana); 12) przy ul. Zawadzkiej Nr. 12, J. Komorowskiego (oficyna drewniana i komórki); 13) przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 67, Michała Budzarka, (dom mieszkalny, frontowy); 14) przy ul. Szarka Nr. 6, J. Urbacha, (oficyna jednopiętrowa i dom parterowy); 15) przy ul. Ciemnej Nr. 24, Ignacego Jankowskiego (oficyna drewniana i komórki); 16) przy ul. DREWNAKIEJ Nr. 29, Jana Bastaka (oficyna drewniana parterowa).

— Otwarcie sezonu w Helenowie. W dniu 6 maja nastąpi otwarcie sezonu koncertowego w parku helenowskim. Dowiadujemy się, że zarząd Helenowa już zawarł umowę z E. Orkiestrą Symfoniczną. Wobec zasłużonego uznania, jakim od dłuższego już czasu cieszy się artystyczny zespół — napewno można przepowiedzieć, iż koncerty w parku helenowskim będą pierwszorzędną atrakcją, która — wraz z zapowiadającą się już na stałe piękną pogodą — niezawodnie ściągnie tłumy łódzian do tego sympatycznego i prawie jedynego miejsca wytchnienia, jakim rozporządza nasze miasto.

Dla ułatwienia otwarcia sezonu E. O. S. występuje z specjalnie przygotowanym programem inauguracyjnym.

— Z Tow. Krzew. Oświaty. Ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 6 b. m., w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu własnym, przy ulicy Podlesnej № 1.

— Wysyłanie dzieci na wieś. W nadchodzący poniedziałek Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą wysła pierwszą partję dzieci łódzkich na wieś do Dłutowskiego Koła Obywatelskiej Opieki nad dziećmi, w liczbie 20. Dzieci pod opieką odsłane będą tramwajem do Pabjanic, stąd zaś zabierają je wieścianie końmi na wieś.

— Rewizja procesu. obrońca skazanego niedawno na 3 lata więzienia, Andrzeja Lewalskiego, jako demagogicznego sprawcy kradzieży funduszu parafjalnego, adwokat przyśięgły Piotr Ken wniosł do sądu okręgowego podanie o rewizję procesu we wzmiarkowanej sprawie.

— Wieś a trzeci maja. W ostatnich czasach rozpowszechnił się w handlu księgarskim kolportaż wydawnictw, traktujących o znaczeniu i treści konstytucji 3-go maja. Popyt na broszury jest bardzo znaczny. Jako dodatni rys zaznaczyć należy, że kolporterzy piem z prowincji zapopatrują się w większe zapasy wydawnictw, gdyż i w małych miasteczkach oraz po wsiach są one bardzo poszukiwane, co świadczy o zainteresowaniu się znaczeniem konstytucji wśród sfer wiejskich.

— Ile zjedliśmy „Kriega-brotu“. Na mocy karty chlebowej, określiliśmy możemy ilość chleba wojennego, skonsumowanego przez łódzian w czasie od końca maja r. 1915 do pierwszego maja roku b. ilość ową chleba kartkowego w ciągu 109 tygodni (50 serji kart) określiliśmy śmiało można na z górą 110.000.000 funtów.

— Z tanich kuchni. Według ukończonego dziś sprawozdania z działalności tanich kuchni Komisji międzywiskowej Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, wydano obłądów: platnych 285,015, bezpłatnych 31,558, szkolnych (dla dzieci szkół miejskich) 45,183, razem tedy 361,766; nadto kłębów dla dzieci od roku do lat 4-ch 17,938. Komisji podlega 13 kuchni założonych w różnych dzielnicach miasta. Średnio kuchnia te wydała 12,058 obłądów dziennie, nie wliczając kłębów.

— Z ambulatorjum przy chrześc. T-wie Dobroczyńców. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień wykazuje, iż do ambulatorjum przyjęto bezpłatnie 2,633 chorych bez różnicy wyznania.

W ogólnej liczbie chorób notowano w 830 wypadkach — choroby wewnętrzne, w 540 — chirurgiczne, w 300 — dziecięce, w 309 oczne, w 130 — kobiece, w 308 — skórne, w 85 — gardlane, w 100 — nerwowe i w 101 wypadkach — choroby zębów.

— Z gminy żydowskiej Łódzka gmina żydowska otrzymała od Komitetu duńskiego znaczny transport miska kondensowanego i odleży, w celu rozdawienia pomiędzy biednych żydów.

— Nowe stowarzyszenie żydowskie. Wczoraj w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 56, odbyło się organizacyjne zebranie świeżo zatwierdzonego Stowarzyszenia żydowskiego religijnego pod nazwą „Synaj“. Towarzystwo ma na celu rozwinięcie szerokiej akcji pomocy na zasadach „Tory“.

Wypadki i kradzieże:

— Kradzież. Za pomocą włamania dostali się wczoraj niewykryci złodzieje do sklepu Chlila Brzostowskiego, przy ul. Brzezińskiej Nr. 9 i skradli towarów kolonialnych na sumę około 800 rubli.

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. Kupców i Przemysłowców chrześcijan. W niedzielę, 6 maja r. b. punktualnie o godz. 4 p. p. w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Piotrkowskiej № 108, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania Sekcji polskich kupców i przemysłowców; 3) odczytanie sprawozdania z działalności za rok 1916, oraz sprawozdania rachunkowego i protokołu Komisji Rewizyjnej; 4) zatwierdzenie budżetu na rok 1917; 5) wybory 9 członków zarządu, 3 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców i 6) wnioski zarządu i członków.

Wnioski winny być złożone najpóźniej na 3 dni przed ogólnym zebraniem.

× Z cechu czeladzi murarskich. Zarząd zwładania swych członków, iż począwszy od maja przyjmować będzie składki miesięczne, więc prosi za naszym pośrednictwem członków o jaknajwcześniejsze przybycie.

× Ze Stow. Wzaj. Pomocy Nauczycieli Żydów. W sobotę, dnia 5 maja 1917 r. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 35 ogólne zebranie członków Stow. Nauczycieli Żydów.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polaki (Cegielińska 68)

W czwartek dnia 3-go maja o godz. 7 i pół wiecz. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 126 rocznicy konstytucji 3 maja. Odegrany zostanie obraz historyczny ludowy w 6 odsłonach W. L. Anceya p. t. „Kościusko pod Rasławicami“. Na rozpoczęcie widowiska zostanie wyprowadzony wiersz Edmunda Kłoczyńskiego, specjalnie na ten dzień napisany dla warszawskich teatrów miejskich.

W niedzielę o godz. 3 e: po poł. sceny na sztuka „W ledzi podwodnej“ na zakończenie widowiska pełna humoru operetka w 1 akcie p. t. „Piosenki Tyrolskie“.

W sobotę rozpoczyna gościnne występy Kazimierz Kamiński.

Znakomity artysta wystąpi po raz pierwszy w sztuce Lindau'a p. t. „Prokurator Hallera“ w roli tytułowej.

Wioszczenia legionistów.

Grono Legionistów urządziło w sobotę d. 12 maja w Białej sali hotelu Manneuffla wieczorne o bardzo urozmaiconym programie.

Prócz śpiewu solowego, chórow legionistów, gry skrzypcowej, deklamacji, odegraną będzie opera komiczna p. t. „Młociski włościańskie“.

Wobec powyższego, jak również ze względu na cel sympatyczny, — dochód bowiem przeznaczony zostanie na rzecz „Wydziału opieki nad inwalidami legionowymi“ — przypuszczają należy, że wioszczenia wzbudzi ogólnie zainteresowanie.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino“ (Piotrkowska 67). Dziś Pola Megpli w 5-aktowej tragedji tygiowej.

Wanda Barska z cyklu „Tajemnice Warszawy“.

Pozatem udział przyjmują: Kaz. Junosza Raf. Bończa, Pawłowski, Bogucki, Artakwinowa, Malkowski i in.

Orkiestra w powiększonym składzie. Początek przedstawień o 4 i pół — 6 i pół — o godz. 8 i pół punktualnie. W soboty i niedziele przedstawienia rozpoczynają się już o 2 i pół.

— Odeonu (Przejazd 2). — Dalsi i codziennie na ekranie „Odeonu“ ukaże się ulubienica publiczności — piękna Mia May.

Wystąpi ona w jednej z najlepszych swych kreacji, a mianowicie w tytułowej roli tragedji z życia księżniczki p. t. „Biedna Ewa-Maria“.

Ceny miejsc podwyższone. Fassa-partout biletu u igwe nieważne.

Z prowincji.

Δ Z Tomaszowa Rawskiego. Żywioł polski w naszym mieście stanowi mniejszość i to najstarszą, pod względem zamozności — pomimo to, jednoczymy się, by, wspólnymi siłami pracując, zaznaczyli, żeśmy u siebie.

Dowodem tej żywotności może służyć powstałe w końcu ubiegłego roku Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan, liczące obecnie 50 członków z prezesem ks. J. Trzepakko na czele.

Niezależnie od budzenia życia umysłowego przez odczyty i pogadanki nauczycielstwo czyni usiłowania w celu zbliżenia się do rodziców, aby wspólnie kształcić i wychowywać młode pokolenia.

W ostatnich 5-ciu tygodniach staraniem Stow. nauczycieli urządzono cykl odczytów bezpłatnych dla rodziców i wychowawców na temat: „Zadania szkoły narodowej polskiej“, z których pierwszy „O zadaniach i stanowisku nauczycielstwa“, wypowiedział dyrektor Szkoły Handlowej P. Byczkowski, zaznaczając obowiązek zniżenia się nauczyciela do pojęć ucznia i konieczność powołania do tak odpowiedzialnego zawodu. Następny — na temat „Stosunek szkoły do rodziny“ wypowiedział p. R. Sądowski, wyświetlając przyczyny rozdźwięku między rodziną i szkołą. Ka. J. Zalewski w odczycie „O wychowaniu umysłowym“, podał rodzicom szereg uwag, jak należy pomagać dzieciom w pracy umysłowej. Dr. S. Narowski, mówiąc o wychowaniu fizycznym wskazał, jakie zmiany winniśmy poczynić w naszych szkołach, by młodzież, kształcąc umysł nie traciła zdrowia. Ostatni odczyt na temat „O wychowaniu religijno-moralnym“ wypowiedział ks. J. Trzepakko. W całym jego przemówieniu widać było chęć przekonania obecnych, iż głównym zadaniem wychowania w domu i szkole winno być wyrobienie w dziecku religijno-moralnych pojęć.

O zainteresowaniu, jakie obudziły te prelekcje w naszym mieście poehlebnie świadczyły magię przepelnienie sali odczytowej.

Z Warszawy.

Bank Tow. Spółdzielczych Bławat. — Opieka nad dziećmi. — Loteria R. O. — Waluta rublowa.

W sobotę ubiegłą w Banku Tow. Spółdzielczych odbyło się doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów w obecności 71 osób.

Posiedzenie zarządu prezes Rady banku p. Mieczysław Pfeiffer, witając zebranych we własnym już gmachu i zachęcając ich do wytrwałości oraz podtrzymywania Tow. Spółdzielczych w obecnych krytycznych czasach, by wyszły z nich ręką obronną.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Emila Weidela, który na sesorów zaprosił i przedstawicieli T-wa Spółdzielczych z prowincji.

Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się ożywiona dyskusja, po której sprawozdanie przyjęto i zatwierdzono. Po uzasadnieniu przez dyrektora Banku p. Karpińskiego zatwierdzono budżet na rok bieżący w sumie rb. 113000, przyczem prezes zarządu dr. Antoni Rząd zaproponował wyznaczenie kredytu na wykończenie budowy domu w sumie 75000 rb., co również przyjęto i zatwierdzono.

W końcu dokonano wyborów na miejsce ustępujących członków Zarządu i Rady w osobach pp. Markowskiego, Młynarskiego Pfeifera i Szkopowskiego na ich zastępców wybrano pp.: Rojowskiego, Ferecha, Wankowskiego i St. Zielińskiego. Do Zarządu powołano pana Tadeusza Piaseckiego.

Na ogólnym zebraniu członków T-wa Bławat ustalono, że ciężkie warunki handlowe utrudniły wysoce zakup towarów, i ich dowóz.

Pomimo to obrót w roku sprawozdawczym zmniejszył się tylko o 2 proc. w stosunku do roku 1915, co z uwagi na zmniejszony obszar kraju, do którego wywozić można towary uważać należy za wynik pomysłny. W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za rb. 832149, przyczem zysku osiągnięto rb. 19932. — Zysk ten podzielono w sposób następujący: Na kapitał zapasowy odpisano 20 pr., na amortyzację ruchomości rb. 1586, na dywidendę rubli 20000, uczyni po rb. 5 na akcję. Dla Zarządu wyasygnowano rb. 2700, dla Rady 1350 i dla urzędników 3650 rb. na zapomogi w stosunku dwumiesięcznej pensji.

Na cele społeczne i filantropijne wyznaczono rb. 2000.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że Bławat pomimo krytycznych czasów pracował gorliwie. Z sum sprzedanych towarów mniejszą tylko połowę nabyła Warszawa, resztę zakupiła prowincja.

— Na posiedzeniu Tow. przyjaciół dzieci w. m. inż. Maurycy Rotmil zamierzał odczytać referat swój, nawołujący do rozciągnięcia troskliwszej opieki nad zdrowiem i życiem dzieci w. m. w szerokich masach. Ze względów formalnych prezydium owego zebrania nie uznało za możliwe zgodzić się na odczytanie pomienionego referatu, ujmującego rzeczoną sprawę w sposób fachowy i wyczerpujący. Wobec tego inż. Rotmil nawołuje społeczeństwo żydowskie, w szczególności zaś panie, aby zechciały w obecnym czasie przełomowym, przy odrodzeniu kraju, ze swej strony dołożyć cegiełkę do uzdrowienia przyszłych współobywateli ludu żydowskiego, w imię podniosłego i jaknajszerszej rozumianego hasła „Ratujcie dzieci“.

Z wywodów referatu wynikają wnioski następujące:

1) Należy żywić dzieci stosownie do wskazówek nadzoru lekarskiego; 2) ochronki i żłobki, winny być prowadzone przez kompetentnych i prawdziwie oddanych tej sprawie opiekunów; 3) gmina winna przedsięwziąć środki, szerzące oświatę wśród żydów i zwalczać niezdrowy wpływ pewnych sfer, będących nieszczęściem dla rozwoju kulturalnego; 4) należy pobudzić większą ofiarność materialną i moralną wśród współobywateli; 5) kuchnie ludowe pozostawać winny pod nadzorem specjalnej lekarsko-gospodarskiej komisji kontrolującej“.

Wobec rozporządzenia p. generała gubernatora z dn. 14 b. m., kolektorzy loterii klasowej Rady głównej opiekuńczej otrzymują instrukcję następującą:

1) Od osób, życzących sobie płacić w markach, należy przyjmować markami podług kursu obowiązującego, a więc 6.48 mk. za ćwiartkę losu (zamiast 3.00 rb.), lecz osoby te winny podpisać deklarację ze wskazaniem numeru losu, liter ówiar-tek, klasy i sumy wpłaconych marek i pozostawić tę deklarację kolektorowi dla kontroli jego wpływów przez zarząd loterii. Wygrane, padłe na lo-

sy opłacone markami, będą również wypłacone markami.

2) Kolektor na podstawie tych deklaracji wypłaci zarządowi loterii marki, za pozostałe zaś losy odda otrzymane ruble stosownie do § 6 wspomnianego rozporządzenia.

3) O wszystkich losach sprzedanych za marki ze wskazaniem klasy, numerów, i liter ówiar-tek kolektorzy niezwłocznie po ciągnięciu danej klasy powiadomią zarząd loterii w Warszawie.

4) Publiczność, kupująca losy, winna być powiadomiona o niniejszej instrukcji.

Magistrat stoł. m. Warszawy wobec zmienionej waluty opracował projekt przyjmowania opłat za podatki i w rublach, ale po cenie 100 rb. = 216 marek.

Gł.

Juljan Ochrowicz.

Nauka i filozofja polska poniosła ciężką stratę. Wczoraj zmarł nagłe w Warszawie Juljan Ochrowicz.

Niezwykła, wszechstronna wiedza tego człowieka, śmiałość i niezależność jego poglądów nie zawsze znajdowały oddźwięk i zrozumienie w nadmierne pozytywistycznej i nieco zdala od prądów naukowych w Europie żyjącej Warszawie. Zmuszało to nieraz zmarłego uczonego do wspaniałych polemik, w których prowadzeniu był niezrównanym mistrzem. Dowcip i niezłomna logika cechowały te sławne polemiki, należące do dokonywane na tle badań medycznych, które miały u nas niezwykłe zaciętych wrógów.

Ochrowicz urodził się w r. 1850 w Radzynie, kształcił się początkowo w Lublinie, następnie skończył uniwersytet warszawski ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, zaś na uniwersytecie w Lipsku otrzymał tytuł doktora filozofji.

Przez kilka lat wykładał na uniwersytecie lwowskim jako docent filozofji.

Główniejsze prace Ochrowicza: „Jak należy badać duszę“ (r. 1869), „Miłość i zbrodnia, wiara i moralność“ (1870), „O wolności woli“ (1871), „Duch i mózg“ (1872), „O kształceniu własnego charakteru“ (1873), „Bedingungen des Bewusstseins“ (1874), „O zasadniczych sprzecznościach, na których wspiera się cała nasza wiedza o wszechświecie“ (1874), „O twórczości poetyckiej ze stanowiska psychologii“ (1877), „O zjawiskach zdwojenia w życiu duchowym człowieka“ (1877), „Bezwidne tradycje ludzkości“ (1898) i wiele innych.

Ochrowicz poświęcał się również dziennikarstwu i pracował głównie w „Niwie“.

Ostatni artykuł Ochrowicza umieszczony kilka dni temu w „Kurjerze Warszawskim“ poruszył w sposób bardzo dowcipny i pełen nieodpartych argumentów sprawę nowej pisowni polskiej, uchwalonej przez akademję.

Ostatnia jego praca p. t. „Pierwsze zasady psychologii“, wydana została w r. z. z zapomogi kasy im. Mianowskiego.

Wogóle zmarły uczonego pozostał piśmiennictwu polskiemu bogatą spuścizną.

Delegacja polska u tymczasowego rządu rosyjskiego.

„Kurjer Lwowski“ otrzymał następujące informacje ze Sztokholmu: Delegacja polska, złożona z przedstawicieli Komitetu narodowego, Komitetu demokratycznego, Komitetu wykonawczego na Rusi, obu Kół poselskich oraz ks. biskupa Cieplaka, udała się do prezesa ministrów Lwowa, aby zaznaczyć swe stanowisko wobec manifestu rządu tymczasowego, proklamującego niepodległość Polski.

Pierwszy przemówił Aleksander Lednicki, zaznaczając, że naród pol-

ski zawsze przelewał krew za wolność powszechną i za idee, których zwycięstwo umożliwiło rządowi tymczasowemu wejście na wyżyny władzy. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje wielka i wolna Rosja, niech żyje niepodległa Polska!“

Posel Szebeko w dalszym przemówieniu wyraził nadzieję, że narody polski i rosyjski będą żyć obok siebie w przyszłości, jak wolni z wolnymi i równi z równymi.

Następnie przemawiali margr. Wielopolski, redaktor „Dziennika Kłowski“ Edward Raszkowski oraz prof. St. Grabski.

Z kolei udała się delegacja do pałacu Maryjskiego dla powitania innych członków rządu tymczasowego. Do Milukowa, autora odezwy z dn. 30-go marca r. b., odezwał się w gorących słowach Lednicki, witając w nim duszę odradzającej się Rosji.

Milukow zapewnił, że zawsze był przyjacielem polaków. O ile stał na przeszkodzie urzeczywistnieniu się idei niepodległości Polski to działało się to dlatego, że jako kierownik poważnego odłamu myśli politycznej nie mógł się wyrzec słowa, za którego spełnienie trudno było brać odpowiedzialność. Dziś warunki się zmieniły i spełnił się akt sprawiedliwości.

Inni ministrowie, zwłaszcza Kiereński, podkreślili, że w manifestie ogłaszającym niepodległość Polski ujawniła się wola narodu rosyjskiego.

Następnie delegacja poszła do dąmy państwowej. Tu przemawiali ks. biskup Cieplak, Lednicki i generał Babiński. Ks. biskup Cieplak zaznaczył, że papież pierwszy przesłał powitanie nowemu rządowi odrodzonej Rosji. Posel Rodiczew rzekł do polaków: „My, rosjanie, czujemy wszyscy, że spadło nam z piersi wielkie brzemie krzywdy waszej. Szczęśliwy jestem, że to się stało“.

Nakoniec sami już przedstawiciele Komitetu demokratycznego z Lednickim udali się do wydziału wykonawczego Rady delegatów robotników i żołnierzy. Tu członek Komitetu, Dąbrowski, przemawiając jako wyraziciel przekonania grup niepodległościowych w Warszawie, rzekł: „Nie jesteśmy jeszcze bratnimi narodami słowiańskimi, gdyż nam, polakom, zbyt długo braterstwo to narzucano gwałtem, lecz już jesteśmy związani braterstwem — w wolności“.

Do sprawozdania powyższego dodaje „Kurjer Lwowski“, że na tle tej delegacji zapewne powstała niedorzeczna pogłoska, kolportowana przez niektóre pisma polskie, o powstaniu gabinetu polskiego z Lednickim na czele.

Od siebie dodać możemy, że jedynie mocne wystąpienie p. Dąbrowskiego społeczeństwo polskie przyjęło z aplauzem. Wystąpienie to nie zdziwiło nas bynajmniej. P. Dąbrowski bowiem w ciągu całego okresu wojny prowadził energiczną akcję niepodległościową w Petersburgu, walcząc na polu publicystyki zarówno z zakusami rządu rosyjskiego wobec Polski, jak i z przedstawicielami rodzimej reakcji i ugody, których wyznaniem wiary była odezwa w. ks. Mikołaja. Wyznaniu temu p. Dąbrowski przeciwstawił zawsze szczerze niepodległościową myśl polską — żądanie niezawisłego państwa polskiego.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna, 2-go maja:

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

W wielu odcinkach działalność

rosyjskiej jak również i naszej artylerji była więcej ożywiona, niż w ostatnich czasach.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa

W górach pogranicznych Mołdawji po silnem przygotowaniu ogniwem, natarło kilka bataljonów rosyjskich na nasze stanowiska górskie położone na północ od doliny Oitoz. Odparto ich z wielkimi stratami.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena,

Zadnych szczególnych wydarzeń.

Front macedoński.

Ożywiona działalność wojenna w łuku Cerny i na zachodnim brzegu Wardaru trwa dalej. Jedną z naszych eskadr napowietrznych przedsięwzięła z dobrym skutkiem atak bombami na skład amunicji nad Cerna,

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na południe od Ypern wzmagala się od czasu do czasu działalność ogniowa.

Na polu walki pod Arras rozchwiała się przed południem natarcia angielskie na zachód od Lens, pod Monchy i Fontaine. Od południa walka artylerji ponownie się wzmożła i taką pozostała w ciągu nocy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po silnych atakach ogniowych nastąpiły z brzaskiem dnia gwałtowne natarcia francuzów pod Cerny i nad Aisne'a. Nieprzyjaciela odparto.

Od południa ogień artyleryjski wybuchnął na całym froncie z nową siłą.

Nocne wycieczki naszych wojsk na północ od Aisne przyniosły nam w zysku jeńców i karabiny maszynowe.

Przy opróżnianiu gniazda francuskiego na północo-wschód od Silbery—zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabrano przeszło 50 jeńców. Ponowne natarcia francuzów przy Chemin-des-Dames zostały odparte w walce z bliska.

Podczas starć w Szampanji w dn. 30 kwietnia przeszło 400 jeńców pozostało w naszym ręku. Według ich zeznań—nowo zaciągnięte dywizje francuskie miały poleczone odebrać za wszelką cenę stanowiska znajdujące się na wyżynach na południe od Nauroy. Rezultatu tego jednak nie osiągnięto na żadnym miejscu.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemburskiego

Położenie niezmiennione.

W walkach powietrznych stracił nieprzyjaciel wczoraj 14 aparatów. Porucznik Wolff stracił 28 i 29-go, a porucznik Schaefer swego 24 i 25-go przeciwnika.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Wieści z Rosji.

W obawie rozruchów chłop-
skich.

Wskutek niepokojących wieści o rozruchach chłopskich na prowincji w całej Rosji zebrała się w dn. 26 kwietnia rada ministrów, w której udział przyjęli również członkowie kontrolującej Rady robotniczej. Do chwili obecnej nie opublikowano jeszcze żadnego komunikatu o rezultatach wspomnianych narad.

W sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej Nr 18

odbędzie się w sobotę, dnia 5 maja r. b., o godz. 8 wiecz.

koncert prof. Henryka Melera

złożony wyłącznie z utworów Fr Chopina i obejmujący w programie
I część Sonata B moll. (Grave, Scherzo, Marche funebre, Presto)
II " 24 preludia op. 28 (wsz. skł.)
III " Balladę As dur (III) op. 47 i Etudy: Cis moll, As dur
A-moll i Nokturn H dur, op. 9 Nr 3; Scherzo Cis moll op. 36; Valse
B-moll op. posth i Polonez As dur.

bilety do nabycia w sklepie przy firmie Friedberga i Kotza Piotrkowska 96

Szczególnie groźnym zdaje się być położenie w guberniach penzeńskiej, sybirskiej i saratowskiej. Komisarze rządu tymczasowego, działający w wymienionych guberniach, przestali deposes do rządu z wiadomością, że włościanie nie uznają ich i przeszkadzają im w sprawowaniu ich obowiązków urzędowych. Natomiast włościanie tworzą swoje własne komitety, które mają zarządzać krajem.

Również i związki ziemstw depeszują, że włościanie nie mają bynajmniej zamiaru ani zboża wydawać stosownie do ogłoszonego rozkazu, ani też zabrać się do uprawy roli. — Komitety chłopskie oświadczają, że uznać chcą tylko taki rząd, który całą ziemię rozda pomiędzy włościan. Dalej domagają się oni zniesienia wogóle wszelkich piędzdy, oraz wzbraniają się wspomagać czemkolwiek zarządzania wojskowe, objaśniając swe postępowanie nauką Chrystusa.

W Petersburgu zapatrują się na położenie, które zapanowało na prowincji, jako na w najwyższym stopniu poważne.

W gub. riazkańskiej przeciągają przez wieś wielkie pochody chłopskie, śpiewając religijne pieśni. Wszyscy właściciele majątków uciekli w pośpiechu do Moskwy.

Do Saratowa i do Kazania przyjechali posłowie dumscy, których zadaniem jest objaśnić włościanstwu istotne rezultaty rewolucji.

Wojna aż do końca.

Petersb. Agencja Telegraficzna donosi: Jak wiadomo Rząd Tymczasowy ogłosił, że garnizon petersburski ani nie będzie posłany na front, ani też wogóle wysłany dokądkolwiek ze stolicy, raczej przeciwnie ma on być zawsze na pogotowiu, aby stłumić ewentualnie bodaj najmniejsze usiłowania kontrrewolucji w samej stolicy lub gdzieindziej.

W dniu dzisiejszym Rada robotniczo-wojskowa, wzięwszy pod uwagę konieczność wzmocnienia armji na froncie walczącej przeciw wrogowi, powzięła uchwałę, że garnizon petersburski powinien wedle potrzeby wyjechać na front poszczególne części, wychodzące w jego skład, jednakże za zezwoleniem każdorazowym wzmiankowanej Rady robotniczo-wojskowej.

W Petersburgu utworzył się związek powozowców armji i floty, mający na celu ułatwienie naczelnemu kierownictwu armji przeprowadzenia reorganizacji wojsk na nowych podstawach, podwyższenie zdolności bojowej wojsk oraz wogóle przeprowadzenia dalszej wojny aż do zwycięskiego końca.

Położenie w Rosji.

BERN, 2.V. — „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Położenie w Rosji jest nadal wielce zawiąskie. Byłoby błędem nie do przebaczenia ignorować te wszystkie uchybienia, oraz kroki niestosowne, które popełniono podczas prowadzenia wojny. Rząd gorączkowo jest zajęty przeprowadzeniem reorganizacji armji. Były minister wojny Poliwanow ma się udać do kwatery głównej w roli stałego przedstawiciela rządu.

Rezultatem długiej podróży inspekcyjnej ministra wojny Guczkowa było usunięcie z zajmowanych stanowisk 23 generałów, oraz 146 innych oficerów.

Zmiany w dowództwie.

MALMOE, 2.V. (WAT). Generał Baratow, wódz naczelny wojsk rosyjskich działających w Persji, odwołany został ze stanowiska swego. Naczelne kierownictwo nad wszystkimi wojskami rosyjskimi, działającymi na Kaukazie i w Persji powierzono zostało generałowi Judeniczowi. — Wszyscy członkowie b. domu cesarskiego, a w pierwszej linii wielcy książęta, wykreśleni zostali z list rosyjskiego korpusu oficerskiego.

Telegramy.

Pismo odręczne do hr. Tiszy.

Biuro Wolffa donosi: Urzędowy „Budapesti Közlöny“ zamieszcza następujące najwyższe pismo odręczne: Koohany hr. Tisza!

Po wstąpieniu na tron oznałem za właściwe przez bezpośrednią styczność poznać różne kierunki życia publicznego na Węgrzech, zapatrując na przywódców stronnictw i zadania, jakie się dla nas wyłaniają. Dlatego przychyliłem się do wniosku pańskiego, aby zawezwać do siebie kierujących członków wielkich stronnictw politycznych bez różnicy ich stanowiska partyjnego, a na ich prośbę kilkakrotnie przyjąłem przyjąłem przywódców mniejszości. Po ukończeniu posłuchania nie widzę potrzeby rozstawiania się z rządem, który w sejmie rozporządza silną większością i w ciężkich okolicznościach prawie przez cztery lata rozwiązał ofiarą patriotyczną i świadomą celu działalność w interesie obrony ojczyzny, starając się o jaknajwiększe ulżenie ciężkiej sytuacji ludności państwa, za co panu wyrażam moje szczególne uznanie i podziękowanie. Zapewniają pana i innych członków rządu o moim pełnym zaufaniu, wzywam rząd, aby dalej z tą samą wypróbowaną wiernością prowadził sprawę państwa i aby bezzwłocznie przedłożył mi odpowiednie propozycje, któreby uwydatniły moje wdzięczne uznanie dla poświęcenia i poświęcenia sił i patriotycznego stanowiska narodu w historycznych dniach tych zapasów światowych, przez szeroko zakrojony system urządzeń gospodarczych i rozszerzenie prawa wyborczego, uwzględniającego żywotne interesy państwa węgierskiego, a odpowiadającego obecnym wielkim czasom i ofiarom poniesionym przez ludność.

Udział socjalistów austriackich.

WIEDEN. „Arbeiterzeitung“ donosi, że wydział partji niemieckich socjalistów austriackich uchwalił na specjalnym posiedzeniu, na wniosek pos. Seitzera, wziąć udział w konferencji w Sztokholmie. Delegatów wysłać zarówno partja, jak i organizacje zawodowe.

Wojsko amerykańskie.

AMSTERDAM, 25. „Times“ donosi z Waszyngtonu: Podczas jednej z rozmów, prowadzonych w amerykańskim urzędzie wojny, oświadczył gen. Jeffre, że niema nie przeciwko wysłaniu małej amerykańskiej armji na teren walk we Francji. Sprawiloby to bezwzględnie bardzo dobre wrażenie morale. — Jednakże uważa on za stosowne przestrzedz rząd amerykański przed zamiarem wysłania do Europy wielkiej armji aż dopóki nie będą dla niej zapewnione w na-

jętwej obfitości zapasy amunicji oraz rezerwy.

W sprawie pokoju.

SZTOKHOLM, 25. — „Dagens Nyheter“ przypomina w artykule wstępnym, że po ostatniej konferencji ministrów skandynawskich w Chrystianii stanęła umowa, że wszystkie trzy rządy skandynawskie przedsięwzją zbadanie kwestji, jakie kroki są możliwe do uczynienia dla przyspieszenia chwili przywrócenia pokoju powszechnego. Wobec tego dzienniki zapytują obecnie, czy czasem teraz nie nadeszła pora dla odbycia ponownej konferencji w Sztokholmie ministrów trzech krajów północnych w tej samej sprawie.

Rozruchy w San Sebastiano.

BERN, 25. — Dzienniki ljońskie donoszą z San Sebastiano: Po odbyciu się zgromadzenia ligi antyniemieckiej doszło do rozruchów ulicznych. — Grupy przyjaźnie usposobione względem Niemiec zainscenizowały manifestacje na rzecz zachowania neutralności. Pomiedzy obiema stronami wywiązały się bójkki. Wielu manifestantów aresztowanych zostało przez policję.

Szósta austriacka pożyczka wojenna.

WIEDEN. — Biuro korespondencyjne donosi: Jak oświadcza „Reichsratscorrespondenz“ komisja kontroli długów państwowych obradowała nad szóstą pożyczką wojenną w obecności min. skarbu Spitzmuellera. Pożyczki wojenne — wyjaśniał minister — przybrały charakter prawdziwych pożyczek ludowych i są najlepszym środkiem pokrycia kosztów wojennych. Widoki nowej pożyczki są pomyślne o ile idzie o jej warunki techniczne. Wobec rozmiaru wydatków wojennych musi się też poruszyć kwestję, czy państwo może podołać niesłychanym zobowiązaniom. Jest rzeczą absolutnie zrozumiałą, iż dostarczone będą środki dla wypełnienia zobowiązań państwa. Wszystkie siły muszą być zwrócone w tym kierunku, aby przez pełne zaufanie współdziałanie parlamentu i rządu pokryć wydatki w sposób, odpowiadający interesom finansów państwa i potrzebom gospodarczym. Komisja jednomyślnie uchwaliła kontrasygnować obligacje 6-ej pożyczki wojennej, która niebawem będzie przedstawiona do subskrypcji.

Czy będą owoce?

Czy będą owoce? słysząc się daje pytanie rzucone tu i owdzie. Odpowiedź jest krótka. Owoców nie będzie, jeżeli do należytego stanu nie doprowadzimy naszych sadów. Owoce będą, jeżeli drzewa dokładnie oczyścimy z owadów lub ich jajeczek.

Już jeżeli kiedy, to tylko w dzisiejszych czasach oceniliśmy należyte wartości owoce i odżywiania spożywanych owoców i skutek, że tak powiemy dezynfekcyjny, jakie one na nas wywierają. Niestety, wrona dzisiejsza tak kolosalnie porobiła spustoszenia w naszych sadach i w naszych szkółkach, że długie lata trzeba będzie czekać, aby te szkody mogły być jako tako wyrównane. Na dablek złego niedowiadomości czy też lenistwa lub niezadanie stanęły na przeszkodzie, że w wielu sadach drzewa nie zostały jeszcze przyprowadzone do należytego porządku. Co wywrze ten skutek, że możemy nie mieć owoców. Jeżeli nie oskrobimy kory agrubiałej na pniach drzew, gdzie się kryją jajka lub rozwijają się już owady, jeżeli nie zetrzemy porostów (mchy) z pni i gałęzi jeżeli nie zbieramy niszczących na gałęziach oprzędów, owoców i liści przyschniętych itp. w których się kryją owady, jeżeli nie wyszukamy na młodych gałązkach tak zwane „pierścienki“ złożone i utoplane z jajek owadów i jeżeli te ostrebia, oprędy, liście, owoce, pierścienie, porosty i t. p. nie zbieramy dokładnie nasprz przedtem rozpoznać, pod drzewem płaszczy lub worków i nie spalimy tego wszystkiego.

Po oczyszczeniu drzew możnaby je pobielić wapnem i opryskać cieczą bordorską i tą ostatnią można drzewa pokrywać kilkakrotnie nawet podczas rozwijania się i dojrzenia owoców w celu zapobiegania przyborom pasożytniczym.

Podobne zabiegi zrobione w porę dadzą nam pewność, że owoców spodziewać się możemy. Zabiegi te jednakże byłyby bez skutku jeżeli w bliskim sąsiedztwie znajdują się sad nie oczyszczone. Wtedy należy właścicielom wyznaczyć sku ki niedozwolona drzew i gdyby to nie pomogło, powierzyć sprawę sprawiedliwości, gdzie prawo wysoko karze takich niepońców, co przez swoje niedbaństwo innym szkodzi. Przypominamy więc to, co winno być robione, po raz pierwszy od jesieni.

L. Jasiński.

Ze świata.

(Skarb w Amsterdamie. Starożytny pałac królów holenderskich znajduje się w ostatnich latach gruntownej przeróbce. Osadzi dom na tym starym placu, w którym się znajdował urząd loterii holenderskiej, ma uleść rozbiórce. Tymczasem wśród mieszkańców Amsterdamu, utrzymała się od 3 już wieków dająca tradycja, że w domu tym znajduje się ukryty skarb, pochodzący z epoki holenderskiej wojny o wolność z Hiszpanją. Uchodzący wówczas z miasta hiszpanie ukryli w tym właśnie domu na Dam-Platze skarb kilkamilionowy. Przeświadczenie o istnieniu skarbu jest tak ugruntowane, że nie zachwiał się, pomimo, że wielu już właścicieli starożytnego domu przedsięwzięło różnemi czasami gruntowne poszukiwania, zawsze bezskuteczne. Hlekród dom ten przechodził z rąk do rąk, zawsze w akcie kupna czynił sprzedający zastrzeżenie, że w razie znalezienia skarbu, ma on zostać zwrócony dawnemu właścicielowi. Tę klauzulę uznał i rząd holenderski, mianowicie wydział ministerjum skarbu, podczas nabycia domu z rąk prywatnych, co się stało przed 50 laty. I gdyby skarb znaleziono, rząd nie stanie się jego właścicielem. Obecnie, podczas rozbiórki starożytnego domu, stała tłumy na ulicy, pilnując każdej wymownej cegły. Obecnie przystępują już do rozbierania szatren. A tam właśnie, jak chce tradycja, skarb jest ukryty. Prawdopodobnie jednak tradycja rozchwiała się raz na zawsze. Sceptycy twierdzą, że właśnie, dzięki kodycytem i zastrzeżeniom, jeśli skarb był istotnie w starym domu i został znaleziony przez któregoś z nowych właścicieli, który nie miał do niego prawa, to w jego interesie było, aby nikt, tem mniej właściciel dawny, o tem się nie dowiedział.

Oflary.

Zamiast depeszy z okazji ślubu pana Jana Kłoczowskiego z panną Janiną Fijałkowską, składa Oskar Szeifer na godnych 1 rb.

304 Rozporządzenie policyjne.

Na mocy § 1 rozporządzenia p. Głównodowodzącego na Wschodzie z d. 22 marca 1915 roku, w połączeniu z § 1 rozporządzenia p. General-Gubernatora z d. 8 września 1915 r. (Dziennik resp. Nr 1) i z rozporządzeniem Nr 231 z dnia 16 grudnia 1916 r. (Dziennik resp. Nr 58) wydaje niniejszym dla całego obszaru administracyjnego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Podczas sprzedaży przedmiotów wszelkiego rodzaju, w szczególności w sklepach lub na targach, nie wolno załatwiać żadnych operacji, dotyczących sprzedaży rubli za gotówkę lub na kredyt, w szczególności zaś zamiany rubli.

§ 2.

Wzbronionem jest łączenie sprzedaży rubli za gotówkę lub na kredyt z transakcją sprzedaży towarów innych za gotówkę lub na kredyt i to bez względu na to, czy operacja dotycząca rubli została dokonana przed transakcją inną, jednocześnie lub też w połączeniu z nią.

§ 3.

Prowadzenie handlu pieniędzmi, w szczególności zaś rublami, dozwolone jest tylko zameldowanym bankom i kantorom wymiany. Osoby, które otwierają instytucje bankowe lub kantory wymiany, winny donieść o tem przed otwarciem naczelnikom powiatu, względnie przydziałem policji i tej miejscowości, w której zamierzają prowadzić przedsiębiorstwo. Istniejące już banki i kantory wymiany należy zameldować do 15 maja 1917 roku u tejże władzy.

Przepis ten nie dotyczy banków mających ustawę zatwierdzoną przez rząd.

§ 4.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu będą karane grzywną do wysokości 10,000 marek lub też więzieniem albo aresztem do 6-ciu miesięcy, o ile w myśl ustaw karnych nie grozi kara wyższa. Niezależnie od kary mogą być konfiskowane wartości, stanowiące przedmiot podlegającej karze transakcji w szczególności zaś rubli.

W razie niemożliwości kontaskaty może być zażądana zaplata równa wartości.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dnia 26 kwietnia 1917 r.

Warszawa, dnia 21 kwietnia 1917 r.

Szef Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim von Kries.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na rozporządzenie policyjne z dnia 5 kwietnia 1917 r. zwracam powtórnie uwagę na to, że wszelkie ogiery, nie oznaczone znakiem cypa a więc niesiadane, winny być ułożone aż do 15 czerwca 1917 r.

Powzrocznym gminem dostarczonem zostanie przez odpowiednie urzędy powiatowe spis weterynary i fischerów, którym polecono układanie ogierów.

Stareze ogiery, lub posiadające szczególną wartość, jak również chore na rapturę itd. mogą być zgłoszone ustnie lub piśmiennie u weterynarza powiatowego, który poleci ułożenie ogiera specjalnym rzeczoznawcom. Kastracja zgłoszonych ogierów będzie dokonana w klinice Warrikowa, do którego to zakładu należy także zgłosić ogiery, mające być ułożone w mieście Łodzi.

Łódź, dnia 23 kwietnia 1917 r.

Cesarzsko-Niemiecki Prezydent Policji podp. Loehrs.

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ch klas szkół średnich, przyroda i geografia, jęz. polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafia rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdawaniu odpowiedniego egzaminu lub za świadectwem szkolnym. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, mechaniki lub elektrotechniki. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Bliższych informacji udziela kancelarja między 3 — 7 codziennie.

Wydział rejestracji Strat Kolejowych, pocztowych i komorowych przy Radzie Głównej Opiekuńczej

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 56, (dom Szwejkerta)

zwraca niniejszym uwagę osób zainteresowanych, że ze względu na krótki jeszcze czas istnienia tegoż wydziału należy się spieszyć z zarejestrowaniem strat w celu uzyskania po wojnie odszkodowania.

Biuro oddziału czynne codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu.

Przedstawicielstwo Główne Towarzystwa Przeworność

w Warszawie.

Ubezpieczenia na życie i od wypadków

PRZEDSTAWICIELE:

Laskowski i Rosenbaum

Łódź, Dzielna № 28.

Pośredni zdolni akwizytorzy

Ajentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń

od Ognia.

Ubezpieczenia od ognia ruchoomości i nieruchomości.

Potrzebni zdolni akwizytorzy

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych otwiera od 20 maja do 20 września sezon leczniczy 1917 r. pod kierunkiem dr. med. Stan. Kelles-Krauz

Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydroterapia, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce lub st. kolei galicyjskiej Szezucin, skąd kołmi 15 wiorst do Solca.

Informacji udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica obwód Busk.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi.

W myśl § 27 ustawy, w niedzielę dnia 6 maja r. b., punktualnie o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) zwyczajne roczne

Ogólne Zebranie

Członków Stowarzyszenia, prawomocne bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny następujący:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania Sekcji Polskich Kupców i Przemysłowców, odczytanie sprawozdania z działalności za rok 1916, Sekcji Polskich Kupców i Przemysłowców, odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok 1916. Sekcji Pol. Kupców i Przemysłowców, odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917.
- 4) Wybory: 9 członków Zarządu, 3 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej, 2 zastępców.
- 5) Wnioski Zarządu i Członków.

UWAGA: Wnioski winny być złożone najpóźniej na 3 dni przed Ogólnym Zebraniem.

Zarząd.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycynej w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat przyjmuje. Piotrkowska 182 w podw.

Osoba

skromnych wymagań, średnich lat, znająca szycia i gospodarstwo domowe, poszukuje zajęcia zaraz, chętnie na wsi, może się zająć dziećmi. Oferty w Nowym Kur. Łódzkim pod F.M.

Cyklodrom

otworzyłem, Piotrkowska 245, Polecam się Sz. Klienteli

Z poważaniem Skarzyński.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE brzyml wybór nowych, okazjnych stołowe, wypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gład. Wobec za stoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska № 116 I piętro front.

Anna Woźniak zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Ciechocinek „Pensjonat Home” Stefana Ziemińskiego. Komfort-Obwarcie I mala.

Franciszek Bogański zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Józef Dymecki zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Maria Brainer zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

MEBLE stołowe, sypialnia, łóżka kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu. Orła 25, stolarnia.

Marian Zwański zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Najtańsze źródło Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szwelotu, Bostonu, Alpagi, odcinki kolorowej satyny na damskie płaszcze i kostiumy, towar na męskie i damskie ubrania i okrycia. (czarny z białą kratką i inne) różne cajt, towar na bluzki, barachany letnie i zimowe. Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe.

Nauczyciel A. Tuwim udziela lekcji języka niemieckiego i łaciny, przyspasabia do wszystkich średnich za kładow naukowych i udziela korepetycji uczniom z jakiegokolwiek każdego przedmiotu ulica Zawadzka № 6—10.

Potrzebny do szewca podręczny lub chłopiec z początkami. Wiadomość: Zachodnia № 24 w sklepie.

Potrzebna zdolna koszykarka. Wiadomość Sienkiewicza № 34 (Mikołajewska).

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, niuje, reparuje, odwieża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie.

Zaginęła legitymacja od karty chlebowej № 3766 na imię Samuela Abramowicza

URZĄDZENIE

dla hodowli królików lub innych DOMOWYCH ZWIERZĄT I PTAKÓW

podług najnowszego systemu

- **tanio do sprzedania.** -

Wiadomość: Łódź, Konstanyńska nr. 51, m. 12, lewa oficyna II-gie piętro.

Zakład Kąpielowo-Zdrojowy

Ciechocinek.

Kąpiele solankowe, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne i inhalatorjum. Świetne skutki lecznicze. Najtańsze utrzymanie.

Tegoroczny sezon kąpielowy w Ciechocinku rozpocznie się 1-go Maja. Ażeby klasom mniej zamożnym z Król. Polskiego umożliwić korzystanie z kąpeli leczniczych, ceny kart sezonowych i biletów zostały do dnia 10. Czerwieca o duzo, w stosunku do cen w głównym sezonie, obniżone. Kąpiel solankowa kosztuje od 0,50 Mk. do 1,50. Mk. kąpiel błotna, elektryczna i kwaso-węglowa od 2,00. Mk. do 3,00. Mk. Bilety dzieciinne kosztują mniej-więcej połowę.

Sezon wstępny od 1 Maja do 1 czerwca.

Sezon główny od 1 czerwca do 1 października.

CESARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.

Bardzo ważne

Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane lub szczęki, złote a także i kwity lombardowe ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18. Przyjmuje od 10 do 6 po poł., M. Kohn.

Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.

Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”.

Apteka sielska pod Łodzią

w letnisku bardzo licznie uczęszczanem, do wydzierżawienia od 1 lipca r. b.

Dojazd tramwajami podmiejskimi. Bliższa wiad. w aptece róg Benedykta i Wólczańskiej.

Sprzedam

Szafę mahoniową. Lustro — obrazy. Meble pluszowe.

...aszyne do szycia Singera.

Stolik kuchenny i rozmaite damską garderobę i in. rzeczy. Południowa 24, stróż wskaże.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18,

przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

Wiedeńskie - - - - - Żurnale - - - - -

w wielkim wyborze są do nabycia w składzie obrazów. Piotrkowska 99.

J. Kaładulski

Mikołajewska 40 (Sienkiew.)

Przyjmuje kapelusze do przerobienia damskie i męskie na najnowsze fasony równoż pranie i farbowanie. Roboty wykonywam w przeelagu 24 godzin sumiennie.

== Ceny Umiarkowane. ==

Suche drzewo

z belek i desek po Mk. 1. 70 fen. za pud, przy większych ilościach taniej do sprzedania.

Lipowa 59.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie wraz z odnośnieniem do domu — m. 15.50 półr. m. 7.80, kwart. — m. 4.50 miesięcz — m. 1.50

Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20 półr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane przed tekstem i w tekście m. 1.25 za wiersz petirowy.

Reklamy: za telegramami fen 60 za wiersz petit. i lam.

Nekrologia: za wiersz pet. i lam. 75 fen.

Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i lam. 35 fen. Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najmulej 70 f. posady poszukiwane po 5 f. za wyraz

Za dołączenie reklam liczy się po m. 10 od tysiąca